

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

22 IX 1996

Nr 32 (1747) Rok XXXVIII

FRANCJA: 7,00 FF

BELGIA: 45 FB

NIEMCY: 2,2 DM

W 1500. ROCZNICĘ CHRZTU CHŁODWIGA

Gdy patrzymy z boku, może nas dziwić, że rocznica chrztu Chłodwiga powoduje tyle polemik i prób przywłaszczenia jej obchodów przez poszczególne frakcje i ugrupowania polityczne. Możemy spytać, czy trzeba za wszelką cenę zafalszowywać to, co stanowi istotne karty historii Francji, co było ważnym momentem zaistniałym w początkach tworzenia się jej narodu?

Historia nie upływa w jakimś jednym zwartym ruchu. Każda z jej kart czy stron staje się przedmiotem wielu lektur i praca historyka polega właściwie na rozdzielaniu faktów od ich interpretacji i nadawanego im sensu.

Poza tym to, co wszyscy podkreślają, przeszłość narodu należy do całego jego ludu i nikt nie może jej sobie przywłaszczać. Obecny prezydent Francji Jacques Chirac powiedział do tych, którzy robią wszystko, by nielegalnie przywłaszczyć sobie dziedzictwo Joanny d'Arc, że Dziewica z Domrémy należy do wszystkich Francuzów i że wartości odwagi i patriotyzmu, które ona uosabia, nie mogą być fałszowane i zagarniane przez jakiś jeden odłam społeczeństwa. Oczywiście, nie nazywając po imieniu, prezydent wskazywał niejako na Front Narodowy, który posługuje się kultem św. Joanny do swych celów wyborczych, a dziś pragnie położyć rękę na Chłodwigu, który symbolizuje Francję zjednoczoną i chrześcijańską. Myślę jednak, iż rację mają ci, którzy uważają, że przebogata



Katedra Notre-Dame w Reims, miejsce chrztu Chłodwiga

historia Francji nie może być tak rozczłonkowywana, by iść poza fakty i na swój sposób przystosowywać przeszłość do określonych wizji czy potrzeb. Słynny prezydent Francji generał Charles de Gaulle pytany o te sprawy, odpowiadał: "Dla mnie historia Francji zaczyna się od Chłodwiga, wybranego na króla Francji przez plemię Franków, które dało swe imię Francji". W innym miejscu wyraził to następująco: "Decydującym elementem (dla początków Francji) było to, że Chłodwig był pierwszym królem, który przyjął chrzest i stąd zaczynam liczyć historię Francji od dojścia do władzy

CIĄG DALSZY NA STR. 6

W NUMERZE M. IN.:

- **WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI**
KAROLA BADZIAKA
(str.2)
- **CHRZEST CHŁODWIGA**
MIECZYŚLAW ROKOSZ
(str.4-5,6)
- **POCZĄTKI
CHRZEŚCJAŃSTWA W GALII**
DARIUSZ DŁUGOSZ
(str.7)
- **WAKACYJNA REFLEKSJA**
A. A. PAWEŁCZYŃSKIEGO
(str.7-8)
- **PORADY PRAWNE**
WIESŁAWA DYŁAGA
UBEZPIECZENIE SAMOCHODU
- ZERWANIE UMOWY
(str.8)
- **KRONIKA POLONIJNA**
ZBIGNIEWA JUDYCKIEGO
(str.9)
- **WOŁANIE NA PUSZCZY**
FELIETON J. KLECHTY
(str. 10)
- **POLACY NA ZACHODZIE:
UNIWERSYTET LETNI WSPÓLNOTY
FRANCUSKO-POLSKIEJ; NOWY
SPEKTAKL "SYRENY"; EUROPEJSKIE
FORUM LAIKATU (II); ŚP. WACŁAW J.
GODLEWSKI; WAZIERS: DOROCZNY
ODPUST; KOMUNIKAT AK.**
(str.11,12,13)
- **PRYZWOLENIE**
PUNKT WIDZENIA
PAWŁA OSIKOWSKIEGO
(str.16)
- **POLSKA FRANCJA ŚWIAT
O LOSACH UKRAINY
PODKARPACKEJ I RUSINACH**
(str.16)
- **PROGRAM TV POLONIA**

23 IX - 6 X

Z KRAJU



■ Sejm uchwalił nowelizację ustawy anty-aborcyjnej, która zezwala na przerwanie ciąży "ze względów społecznych" czyli praktycznie w każdym przypadku. Za nowelizacją głosowali posłowie SLD, Unii Pracy oraz część parlamentarzystów UW i PSL. Prezydent A. Kwaśniewski zapowiedział podpisanie ustawy, po jej zatwierdzeniu przez Senat ze względu na "partnerskie traktowanie kobiet w sprawach życia erotycznego i rodzenia dzieci". Zdaniem prezydenta liberalizacja ustawy to "przeciwdziałanie obłudzie". Przeciw pełnej zgodzie na zabijanie nie narodzonych zaprotestowali ostro biskupi polscy. Jan Paweł II, zwracając się w Rzymie do pielgrzymów z Polski, stwierdził, że "... nie ma praworządności w państwie, które zezwala na zabijanie niewinnych. Naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości".

■ Prezydent Francji Jacques Chirac złożył trzydniową, oficjalną wizytę w Warszawie. Była to jedyna w tym roku wizyta głowy państwa francuskiego w kraju Europy Środkowej i Wschodniej.

■ Po odwołaniu J. Buchacza z PSL ze stanowiska ministra współpracy gospodarczej z zagranicą doszło do kryzysu w rządzącej koalicji. PSL zerwało m. in. rozmowy z SLD na temat reformy centrum administracyjnego.

■ Prezydent Kwaśniewski złożył oficjalną wizytę w Słowenii. Po części oficjalnej prezydent spędził w tym kraju krótki urlop.

■ Prasa pisze o kryzysie TV publicznej. Po dymisji prezesa W. Walendziaka i objęciu tego stanowiska przez R. Miazka z PSL doszło do upolitycznienia telewizji i kłótni o podział łupów pomiędzy SLD, PSL i UW, przy jednoczesnej eliminacji dziennikarzy, którzy dopuszczali na antenie do głosu polityków prawicy. Do dymisji podał się dyrektor I programu T. Siemoniak, wyrzucono z anteny program "Puls Dnia", a mające go zastąpić "Echa Dnia" zostały wycofane w ostatniej chwili.

■ Kryzys telewizji publicznej charakteryzują też zarzuty rzecznika prezydenta Kwaśniewskiego, który uważa, że telewizja powinna pokazać spotkanie Kwaśniewskiego z młodzieżą w Żąbkowicach Śląskich czy harcerzami w Warszawie. Spełnienie pragnień rzecznika Styrzuli doprowadzi zapewne do uzyskania pożądanego kształtu telewizyjnych wiadomości rodem z realnego socjalizmu.

■ Na przełomie października i listopada dojdzie do wizyty b. prezydenta L. Wałęsy na Tajwanie.

WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Bawię się ostatnio zbyt często na tych łamach w nauczyciela historii. Proszę mi jednak wierzyć, czynię to z konieczności, gdyż losy mojego narodu są zanedbano pogmatwane, aby je zrozumieć bez spojrzenia wstecz. Nie wolno nam przede wszystkim lekceważyć insynuacji i pomówień, jakie gęstym strumieniem płyną pod adresem Polski i Polaków ze strony środowisk żydowskich, które właśnie w ten sposób odraewują swój młodzieńczy komunizm. Ostatnio głośnym echem rozbrzmiewało po kraju wystąpienie pani Jaffy Eliach na temat rzekomego "pogromu" w Ejszyszkach. Jak widać, prominentni przedstawiciele tej tragicznej nacji licytują się gorliwie w deprecjonowaniu na arenie międzynarodowej katolickiej w dalszym ciągu Polski. Niewiasta ta stwierdziła na łamach "New York Timesa", że żołnierze AK z pobudek czysto antysemickich wymordowali w październiku 1944 roku pewną grupę Żydów w Ejszyszkach, w tym również zabito jej matkę i brata.

Zdarzenie takie rzeczywiście miało miejsce, ale śmierć jej bliskich była całkiem przypadkowa, a okoliczności w jakich nastąpiła, rzucają cień na rodzinę denuncjującą Polaków.

Żołnierze AK nie mieli w życiu szczęścia. Najpierw zabijali ich Niemcy, potem mordowali i więzili Sowietci, w końcu dyskryminowali przez dziesiątki lat rodacy, pozostający w służbie komuny. Jak by tego było jeszcze mało, teraz po pięćdziesięciu latach znieśławia ich bohaterską pamięć córka enkawudzysty. Na to nie wolno pozwolić. Żołnierze AK to był kwiat polskiej inteligencji, armia złożona z najwierniejszych synów narodu i nikomu nie wolno bezcześcić bezkarnie ich imienia.

Tak się składa, że jeszcze ich trochę żyje, ale ponieważ pomówienia Jaffy Eliach są tak niegodziwe w treści, jak i w sposobie prezentacji, iż uważają oni, że to nie honor z kimś takim wdawać się w rozmowę, nawet za pośrednictwem mediów. Tak się również składa, że niektórzy z nich znam osobiście, zwłaszcza tych z wileńszczyzny. Akowcy w ogóle, a ci z wileńszczyzny w szczególności, to ludzie wyjątkowo prawi, to patrioci, jakich potrafi rodzić tylko pogranicze, to ludzie, którzy przeżyli takie dramaty, o jakich antycznym autorom nigdy się nie śniło, a pani prof. Eliach nie jest w stanie ich zrozumieć. Co najciekawsze, oni o oddziale "Gaja", który miał terroryzować i mordować Żydów w Ejszyszkach, nigdy nie słyszeli. Nie słyszał o nim i nic nie wie do tej pory Andrzej Zawada, szef tamtejszego Kedywu, którego dobrze znam i który żyje do dziś, choć jako wykonawca wyroków śmierci na zdrajcach, używa

obecnie innego nazwiska.

Oczywiście nie można wykluczyć istnienia takiego oddziału, gdyż po represjach sowieckich rozdzieli się na Litwie polskie oddziały samoobrony, wzorem tych, jakie powstawały na tamtych ziemiach pod dowództwem gen. Wojtko w roku 1919. Być może oddział ten postanowił zlikwidować donosicieli NKWD i NKG w Ejszyszkach, którymi z reguły byli Żydzi.

Młodszym czytelnikom, którzy prawdopodobnie nie znają szczegółów historii wileńskiego okręgu AK, pozwolę sobie streścić ją w paru choćby zdaniach. Otóż po zajęciu wileńszczyzny, a szczególnie Wilna, przez sowieckie wojska, przy wydatnej pomocy polskich oddziałów AK, które miały znakomite rozpoznanie i dobrze wiedziały, gdzie mieszczą się niemieckie stanowiska bojowe, sowieccy dowódcy zaczęli traktować akowców jak swoich wrogów, a ci z kolei mieli rozkaz traktować Rosjan jak sojuszników.

Ten dramat Polaków najlepiej ilustruje zdarzenie z 13 lipca 1944 r. kiedy to dwaj żołnierze z Szarych Szeregów Wileńskich, ps. "Krepdeszyn" i ps. "Zan" dotarli z narażeniem życia na Górę Zamkową i wciągnęli "biało-czerwoną" na szczyt wieży Zamku Gedymina. Dopiero po kilku godzinach dotarli tam Rosjanie. Naszą flagę, wiadomo, ścignęli i powiesili własną. Za niecały rok powtórzyli ten sam "elegancki" gest w Berlinie. A po umocnieniu swych pozycji w Wilnie, aresztowali podstępnie ponad 6000 żołnierzy AK, wysłali ich na Kaługę, przebrali w sowieckie mundury i kazali składać przysięgę oczywiście na wierność sowieckiej komunie. Akowcy, rzecz jasna, odmówili, podobnie jak legionści w Szczypiornie.

Ci, którzy nie dostali się do sowieckiej niewoli, zeszli do konspiracji ponownie, tym razem ukrywając się przed oprawcami z NKWD. To oni zaczęli tworzyć nowe brygady samoobrony, z których największą sławą okryła się VIII brygada "Tura", oddział rozpoznawczy Komendy i oddział "Fakira". Oddział "Gaja" Komendzie AK nie był znany.

Owszem, na Litwie mordowano Żydów, tak samo jak w Polsce podczas niemieckiej okupacji, ale ginęli oni z ręki specjalnego litewsko-niemieckiego oddziału, zwanego *Ipatingas-Barys*, który mordował z równą pasją Żydów, co Polaków. Jeden z dowódców odpowiedzialnych za te zbrodnie, szczególnie za śmierć 80 tys. Żydów w Ponarach, niejaki Lilejkis, żyje do dziś w Ameryce. Może to właśnie jego młodzieńczym wyczynom poświęciłaby Jaffa Eliach swe talenta publicystyczne?

Karol BADZIAK



LITURGIA SŁOWA

XXV NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 55,6-9

Czytanie z Księgi proroka Izajasza.

Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko. Niechaj bezbożny porzuci swą drogę i człowiek nieprawdy swoje knowania. Niech się nawróci do Pana, a ten się nad nim zmiłuje, i do Boga naszego, gdyż hojny jest w przebaczeniu. Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami, mówi Pan. Bo jak niebiosy górują nad ziemią, tak drogi moje nad waszymi drogami i myśli moje nad myślami waszymi.

DRUGIE CZYTANIE

Flp 1, 20c-24. 27a

Czytanie z listu świętego Pawła Apostoła do Filipian.

MOJE I WASZE MYŚLI

W 1845 r. Karol Marks w jedenastej "Tezie o Feuerbachu" napisał: "Filozofowie dotychczas jedynie różnymi sposobami interpretowali świat - chodzi jednak o to, aby go zmienić."

Doskonale wiemy, jak się skończyła ta pokusa totalnej zmiany świata wg Marksa i jemu podobnych. Jednakże w każdym z nas siedzi gdzieś głęboko wewnątrz zakamuflowany krypto-marxsista, usiłujący zmienić świat. Któż bowiem nie miewa "jedynie" słusznych rozwiązań, które należałoby urzeczywistnić, gdyby się było na miejscu Pana Boga, by świat i ludzie byli doskonalsi. Powracają więc stare zarzuty, jak zając wypuszczony przed psy lub bumerang, z tą tylko różnicą, że, podobnie jak z posiłkiem wiele razy odgrzewanym, stają się one niestrawne, a na pewno niesmaczne. Odżywa więc to, że katolicyzm jest sprzeczny z nauką, bo przecież teoria ewolucji..., bo stworzenie człowieka, bo inkwizycja, bo indeks ksiąg zakazanych, a przecież świat poszedł o wiele naprzód, bo przykazania są nie do pogodzenia z wolnością człowieka... Można by jeszcze dołączyć do tego inne zarzuty, te o cierpieniu niewinnych dzieci, o holocauście, o "ziemi opuszczonej przez Boga", o deizmie, o niemożliwości pogodzenia Boga-miłości z istnieniem zła, wojen, nienawiści na świecie, bądź

Bracia:

Chrystus będzie uwielbiony w moim ciele: czy to przez życie, czy przez śmierć. Dla mnie bowiem żyć to Chrystus, a umrzeć to zysk. Jeśli bowiem żyć w ciele to dla mnie owocna praca. Co mań wybrać? Nie umiem powiedzieć. Z dwóch stron doznaję nalegania: pragnę odejść i być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze, a pozostawać w ciele to bardziej dla was konieczne. Tylko sprawujcie się w sposób godny Ewangelii Chrystusowej.

EWANGELIA

Mt 20, 1-16a

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej

winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku bezczynnie, i rzekł do nich: "Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam". Oni poszli. Wyszedszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: "Czemu tu stoicie cały dzień bezczynnie?" Odpowiedzieli mu: "Bo nas nikt nie najął". Rzekł im: "Idźcie i wy do winnicy". A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: "Zwołaj robotników i wypłać im należność, poczynawszy od ostatnich aż do pierwszych". Przyszli najęci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze. Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: "Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty". Na to odrzekł jednemu z nich: "Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umawiałeś się ze mną? Weź, co twoje i odejź. Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?" Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.

co bądź, stworzonym przez tego Boga. Te lub inne wąpliwości mogą się zrodzić w każdym z nas i to jeszcze nie jest tragedia, raczej symptom naszej ludzkiej intelektualno-duchowej żywotności.

Problem jest raczej w ich rozwiązaniu. Aby znaleźć prawdziwe rozwiązanie, należy "wmyśleć" się w słowa z Księgi Izajasza (I czyt.): "bo myśli moje nie są myślami waszymi, ani wasze drogi moimi drogami, mówi Pan".

Jako uzupełniające wyjaśnienie tych słów niech posłuży wypowiedź ks. Tischnera: "Istnieje tylko jedna prawda religii i jedna prawda niewiary. Tutaj zaczyna się wszystko, i tutaj kończy - prawdą, że człowiek nie jest bogiem, że Bóg jest Bogiem. Gdy człowiek uwierzy, że on sam jest bogiem, wtedy wszystko będzie dowodem jego niewiary. Gdy człowiek uwierzy, że Bóg jest Bogiem, wszystko będzie dowodem jego wiary. Gdy zyska pierwszą wiarę, traci drugą, gdy traci pierwszą - zyska drugą".

Tak więc trzeba nam postawić pytanie o naszą wiarę, to znaczy, czy wierzę, że jestem bogiem i dlatego chcę "zmienić" świat czy też wierzę, że Bóg jest Bogiem i dlatego chcę "poprawić" siebie? Dzisiejsza ewangelia podsuwa nam pierwszą prawdę o Bogu, którą trzeba w pełnej wolności ducha i umysłu przyjąć, by "poprawić" siebie.

Przypatrmy się nieco bliżej owemu

ewangelicznemu gospodarzowi, który zdaje się być rozrzutnym przy wynagradzaniu robotników. Trzeba bowiem przyznać, że ta wypłata jest zaskakująca, a nawet pozornie niesprawiedliwa. Nie jest on jednak niesprawiedliwy, a jeśli już to raczej robotnicy najęci wcześniej rano, którzy chcieliby, by sam gospodarz właśnie dla nich był więcej niż tylko sprawiedliwy. Jego szczodrość jest im powodem do zazdrości, a on chce być dla nich sprawiedliwym, a dla tych ostatnich - hojnym. "Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?" Nie jest to więc rozrzutny gospodarz, lecz jak sam o sobie powiedział: "dobry" i pewnie współczujący, gdyż dobrze wiedział, że zapłata za jedną godzinę, dla tych ostatnich nie wystarczy na utrzymanie rodziny. Jest to więc współczująca dobroć, która darmo ofiarowuje, nie licząc na zasługi. Bez trudu dostrzegamy, że ten gospodarz to dobry Bóg, a robotnicy - to ludzie, tacy jacy są, biedni, grzeszni, bardziej lub mniej pracowici, przychodzący o różnej porze swego życia do "domu Pana", którym On - dobry Ojciec, chce hojnie dać swe królestwo i siebie. Idzie tylko o to, by je umiejętnie przyjąć z miłością do Dawcy i Braci, a bez zazdrości.

Ks. Wiesław GRONOWICZ

Dzieje państwa i narodu można przyrównać do dnia, który rozpoczyna się z brzaskiem. Ów świt Francji wiąże się z osobą i czasami Chlodwiga. Jak w Polsce słusznie mówi się o Mieszku I, że jest twórcą państwa, tak we Francji zasługę tę przypisuje się Chlodwigowi.

Faktem fundamentalnego znaczenia w procesie państwowotwórczym w dziejach średniowiecznej, chrześcijańskiej Europy jest chrzest władcy. W przypadku Chlodwiga, podobnie jak w przypadku Mieszka, przyjęcie chrztu lub pozostanie przy pogaństwie znaczyło "być albo nie być" dla organizowanego przezeń państwa. Mimo pewnych analogii są jednak istotne różnice, przede wszystkim czasowe i sytuacyjne. Mieszko to druga połowa X w., Chlodwig to czasy ok. 500 lat wcześniejsze.

Gdy nad polskimi puszczeniami w dorzeczu Odry i Wisły zaczynało dopiero świtać, zaczynał się brzask cywilizacji, Europa w granicach dawnego Cesarstwa Rzymskiego, czyli w obszarze na zachód od Łaby i na południe od Dunaju - była już nieźle zorganizowana.

Około pół tysiąca lat wstecz sytuacja była diametralnie inna. Europa była w burzliwej fazie wielkiej transformacji. Potężne Imperium Rzymskie dogorywało w agonii wywołanej wielką wędrówką ludów barbarzyńskich, które już wcześniej przerwały granice Cesarstwa i wlały się na jego obszar, tworząc tu własne państwa. Cała Italia i sam Rzym - zostały złupione i ovlądnięte przez barbarzyńców. Upadła nawet idea Rzymu. Pogrzebał ją germański wódz Odoaker, który w dotychczasowej stolicy świata nad Tybrem w 476r. wywołał rewolucję, zdetronizował cesarza, a insygnia odesłał do Konstantynopola. Znad Bosforu nadal rządził cesarz wschodniorzymski, ale autorytet jego władzy słabł w miarę odległości od Konstantynopola.

Obszar Galii opanowany był przez Wizygotów, Alamanów, Burgundów, którzy potworzyli tu własne królestwa, wyrosłe z demokracji wojskowych. Część obszarów zamieszkiwanych przez ludność gallo-rzymską pozostawała w rękach rzymskich wodzów i senatorów, ale wobec upadku metropolii nad Tybrem i rozprężenia się centralnej administracji rzymskiej - nie miało to większego znaczenia. Jedyne, co zostało po Rzymie w obszarze jego niedawnego panowania - oprócz miast, dobrych, choć popadających w ruinę, dróg i mostów - to

CHRZEST CHLODWIGA

organizacja kościelna, biskupstwa powiązane z biskupem Rzymu - papieżem. To było namiastką jedności Zachodu, ale namiastką, bo barbarzyńskie królestwa popadłe w herezję arianizmu pozostawały poza obrębem Kościoła Chrystusowego. Półwysep Armorykański zamieszkiwali emigranci z Brytanii, którzy zbiegli przed najeźdźczymi Anglami i Sasami. Obszary zaś między dolnym Renem a Skaldą zamieszkiwały plemiona germańskich Franków. Frankowie już wcześniej osiedlali się w obszarze Cesarstwa jako sprzymierzeńcy. Poziom ich kultury był o wiele niższy niż innych barbarzyńców, dość przypomnieć np. wspaniałą Rawen-

częścią Franków Salickich, zamiast służyć fikcji - idei Rzymu, postanowił iść własną drogą. Skupił wokół siebie wodzów pobratymczych plemion frankijskich i z mętnego poczucia frankońskiej wspólnoty stworzył świadomy celów i dumny ze swych dokonań lud Franków (Gens Francorum). Z przywódcy barbarzyńskich watach stał się królem skonsolidowanego, wielkiego plemienia - narodu.

Zawiłane są dzieje i trudna do uchwycenia chronologia podboju Galii przez Chlodwiga. Niewątpliwie doniosłym w tym procesie faktem jest chrzest Chlodwiga i 3000 jego wojowników, choć tradycyjna data roczna tego zdarzenia jest przez historyków kwestionowana. Niektórzy z badaczy za bardziej prawdziwy uznają rok 498 lub 499. Zresztą mniejsza w tym przypadku o rok. Ważniejszy jest fakt.



"Chrzest Chlodwiga" - XV-wieczna rycina z Wielkiej Kroniki Grzegorza z Tours

nę Teodoryka. Frankowie byli rozbici, nie skonsolidowani w jakiś większy organizm polityczny, ponadto dochowywali wiary swym plemiennym bóstwom. Byli poganami. Po pokonaniu Hunów i Atylli na Polach Katalońskich w 451 r. żywioł frankijski zaczął wprawdzie w Galii odgrywać coraz większą rolę, ale całą tę sytuację radykalnie odmienił dopiero młody wódz frankijskiego plemienia skupionego wokół Tournai (na terenie Belgii) - Chlodwig. Jego ojciec: Childeryk I był plemiennym wodzem w służbie Rzymu. Chlodwig był wybitnym wodzem, świetnym graczem obdarzonym instynktem politycznym. Brak wykształcenia i kultury zastępował wrodzonym sprytem. W wojsku od chłopięctwa, u boku ojca, nauczył się rzemiosła wojennego i łaciny. Bacznie obserwował rozwój sytuacji na horyzoncie politycznym. Zdawał sobie sprawę z rzeczywistego upadku Rzymu i gdy po śmierci ojca w r. 481 objął władzę nad

Zasadnicze etapy podboju Galii przez Chlodwiga można naszkicować. Na początku podbił północ po Loarę i ułożył się z ludnością Bretanii. Znaczna część ludności gallo-rzymskiej zbiegła przed najeźdźcami na południe za Loarę, do państwa Wizygotów. Miało to daleko idące i dość długotrwałe konsekwencje dla dziejów Francji. Skoro obszary północne skolonizowali Frankowie, to zbiegła stąd ludność gallo-rzymska zasiliła na południu żywioł romański. Nazwa: Prowansja to zniekształcone: Prowincja - tzn. dawna prowincja rzymska, gdzie mówił się innym językiem. Już wtedy zarysowały

się wyraźne różnice etniczno-językowe między północą a południem. Chlodwig nie do końca zdołał podbić południe. Nawet po rozgromieniu Wizygotów w 507r. i opanowaniu obszaru ich państwa na południe od Loary (z wyjątkiem wybrzeży Morza Śródziemnego) żywioł frankoński rozciągał się wśród przeważającej ludności romańskiej. Długo miało południe swe, gruntujące się na odrębności etniczno-językowej, odrębne dzieje polityczne i swą odrębną kulturę. Ostatecznego przyłączenia tych ziem, w konsekwencji brutalnego podboju - długotrwałej wojny, dokonają dopiero Kapetyngowie w XIII w.

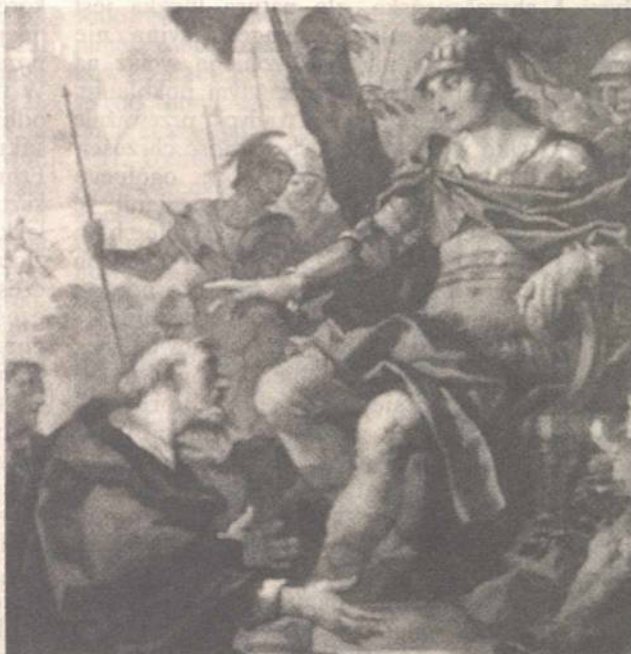
Potencjalnymi konkurentami Chlodwiga do opanowania Galii byli Burgundowie i Wizygoci. W ich unieszkodliwieniu i zdominowaniu, jak zresztą w całym podboju Galii, znaczną rolę odegrał chrzest Chlodwiga. Wypadałoby ten fakt rozważyć w kilku aspektach.

Chrzest Chlodwiga w swej sakramentalno-religijnej istocie jest tożsamy z każdym innym tego rodzaju aktem nawrócenia człowieka dorosłego. I nie ma powodu wątpić, że Chlodwig katechizowany przez biskupa Remigiusza, ulegający formacji duchowej swej żony, świętej kobiety - Klotyldy, księżniczki burgundzkiej, zafascynowany św. Genowefą w Paryżu, odbywający pielgrzymkę do św. Marcina do Tours - przejął się głęboko religią chrześcijańską. Gdy wspominamy rolę Klotyldy, przypomina się rola Dąbrówki wobec Mieszka. Można by rozpocząć w tym miejscu refleksję nad rolą kobiety w dziejach, jej rolą w utrzymaniu ładu cywilizacyjnego. Decyzja Chlodwiga o przyjęciu chrztu była niewątpliwie aktem osobistej metamorfozy duchowej, aktem woli i wiary, którego warunkiem koniecznym było wyrzeczenie się pogaństwa. Jest jednak zarazem niewątpliwie polityczny aspekt Chrztu Chlodwiga, który przyjął go po długich rozważaniach, politycznych spekulacjach, głębokim namyśle. W rzeczywistości decyzja ta była rezultatem rozważania atutów. Jak w każdym takim przypadku pierwszego chrztu władcy - nie wyłączając Polski, Czech czy Węgier - istotnym motywem tej decyzji była dalekowzroczność i roztropność polityczna.

Chrzest Chlodwiga odbył się w wigilię Bożego Narodzenia i w tym przypadku tylko data dzienna jest pewna. Ważne terminy w średniowiecznych monarchiach, a do takich niewątpliwie należy chrzest władcy a także, w pierwszym rządzie koronacja, wyznaczano na wielkie święta kościelne. Święto prymarne to zawsze swoje Przyjście Pana - Adventus Domini. Zasadniczy akt odbywał się w świątyni. Uroczysta aura dnia, liturgia miały wpływ na wagę i przeżycie uroczystości, podnosiło rangę faktu. Ale można sobie ewentualnie zadać pytanie: dlaczego ten chrzest odbył się w Boże Narodzenie, a nie w Wielką Sobotę czy w ogóle w okresie wielkanocnym, na kiedy Kościół od czasów wczesnochrześcijańskich wyznaczał termin chrztu dla katechumenów. Musiał być jakiś powód.

Tradycja łączy decyzję Chlodwiga o przyjęciu nowej wiary ze zwycięstwem nad Alamanami, jakoby król w krytycznym momencie wezwał na pomoc Boga swojej żony, już chrześcijanki. Wszystko to być może, ale opowieść bardzo przypomina rzymską tradycję o widzeniu cesarza Konstantyna, jakie miał przed zwycięską bitwą ze swym rywalem Maksencjuszem u mostu milwijskiego.

Cesarz miał widzenie. Zobaczył znak krzyża i posłyszał słowa: "W tym znaku zwyciężysz" (in hoc signo vincis). Zwyciężył, papież Sylwester I go ochrzcił, a Konstantyn przyjął krzyż za swój znak wojskowy - labarum. Cesarstwo zaś rzymskie od tego czasu zaczęło się przeobrażać z pogańskiego w chrześcijańskie, gdzie religia katolicka będzie oficjalną religią państwową. Czasem porównuje się panowanie i chrzest Chlodwiga do panowania i chrztu Konstantyna. Jednym z dawniejszych wyrazów tej paraleli jest rzeźba w jednym z ołtarzy bazyliki św. Remigiusza w Reims. Rzeźba nazywa się: *Trzy chrzty*. Przedstawia ona Chrystusa (w Jordanie), a po bokach: Konstantyna i Chlodwiga - dwóch monarchów, których nawrócenie



"Panowanie Chlodwiga" - obraz z XVIII w., pędzla Ch. J. Nattoire (fragment)

zmieniło bieg historii. Jest coś w tym porównaniu. Chlodwig niby nowy Konstantyn.

Miejscem chrztu była podupadła stolica rzymskiej prowincji Belgii zawojowanej przez Cezara - Durocortorum. Jeszcze dziś w Reims stoi okazały relikwiarz rzymskiego miasta: Brama Marsowa, jedna z czterech głównych bram wyprowadzających z miasta, zwyczajem rzymskim zbudowanego na założeniu dwóch skrzyżowanych osi; zarazem jeden z największych huków tryumfalnych łacińskiego świata. Miasto było podupadłe. Garnizon wojskowy legionów rzymskich już go opuścił. Wielkie znaczenie miał tu biskup Remigiusz. Pochodził z gallo-rzymskiej arystokracji. Był wykształcony, świątobliwy, mądry. Jego pisma odznaczały się świetnym stylem, a mowy były porywające i była w nich siła przekonywania. Miejscowa ludność obrała go biskupem, gdy miał 22 lata; godność tę sprawował przez kilkadziesiąt lat. Ludzie garnęli się do

niego jak do ojca. Ten mąż Boży przywiódł Chlodwiga - poganina i barbarzyńcę - do wiary w Ewangelię. Znamy też fragmenty jego katechezy. Zalecał pogańskiemu królowi pokorę, czystość, łagodność, miłosierdzie. Zalecał Salomonową mądrość serca i szczególną opiekę nad wdowami i sierotami. Wskazywał na degenerujące skutki pychy. Tą katechezą dla Chlodwiga kładł Remigiusz teoretyczne podstawy idealnej monarchii chrześcijańskiej, której pierwszą realizacją u progu europejskiego średniowiecza będzie monarchia Chlodwiga.

Chlodwig został ochrzczony przez Remigiusza według obowiązującego wówczas od starożytności zwyczaju -

poprzez kąpiel chrzcielną, w basenie chrzcielnym, w baptysterium. Tak przedstawiają to liczne wyobrażenia z epoki średniowiecza i renesansu, m.in. miniatury z kodeksów, kronik oraz sławny XVI-wieczny arras z cyklu: *Życie św. Remigiusza*. W tym samym rycie został ochrzczony jeszcze Mieszko i Polska. Później, gdy już chrześcijaństwo zakorzeniło się na dobre i zaczęto chrzczyć dzieci, podejmując za nie decyzje i przyjmując za nie odpowiedzialność - zaczęto chrzczyć w wypłyconych, ustawionych nad ziemią chrzcielnicach, przez polanie wodą święconą. Chrzest był aktem inicjacji, wprowadzał poganina do społeczności wiernych. W przypadku chrztu władcy, jego magiczny charakter zyskiwał na znaczeniu. Sakramentu udzielał wyższy duchowny, o którym wiadano,

że ma moc z nieba i ma moc przekazania jej gestem błogosławieństwa lub nałożenia rąk. Chrzest to także namaszczenie olejami świętymi, symboliczny zabieg uzdrowienia z grzechów pogaństwa. Historycy kościoła twierdzą, że w tamtym czasie monarcha wraz z chrztem otrzymywał sakrament bierzmowania, który był umocnieniem w wierze. Legenda mówi, że św. Remigiusz namaścił Chlodwiga olejami z ampułki cudownie dostarczonej z nieba przez Ducha św. w postaci gołębicy. Ten detal legendy widoczny jest wyraźnie w każdym wyobrażeniu chrztu Chlodwiga. Ten chrzest nie był konsekracją na króla. Pierwsza we Francji konsekracja i koronacja królewska odbyła się w nieodległym od Reims - Soissons ok. 250 lat później (751r.), gdy jeden z dostojników dworu Merowingów, Pepin Krótki, przy poparciu autorytetu papieża, detronizował marionetkowego, gnuśnego potomka Chlodwiga, dając początek nowej dynastii Pepinidów-Karolingów.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

chrześcijańskiego króla, pochodzącego z rodu Franków". Myślę, że nie potrzeba jaśniejszej wypowiedzi. Chrzest Chlodwiga stworzył silne i trwałe więzy między powstającą Francją a Kościołem i to wydarzenie tłumaczy, dlaczego Francja jeszcze dziś jest silnie przeniknięta kulturą chrześcijańską. Waga tego wydarzenia usprawiedliwia także rozmach uroczystości rocznicowych, jak i pełną wzajemnego szacunku obecność Państwa i Kościoła w ich obchodach. W historii Francja odegrała centralną rolę w rozpowszechnianiu wiary chrześcijańskiej w świecie. Dziś, gdy istnieje fakt rozdziału Kościoła od Państwa, ci, którzy kierują dużymi instytucjami państwowymi, odwołują się do wartości humanistycznych, ogólnoludzkich, które jednak wprost wypływają z nauczania Ewangelii. Do tej tradycji odwoływał się także prezydent Republiki Francuskiej w czasie swej oficjalnej wizyty w Watykanie, 20 stycznia tego roku, gdy wobec Jana Pawła II potwierdził wolę zacieśniania ponad tysiącletnich więzów Francji z Kościołem i wolę świadczenia o wierności Francji jej chrześcijańskiemu dziedzictwu.

Dlatego raczej zapewne mają ci, którzy nie chcą walk frakcyjnych, ale usiłują uczynić coś, by 1500. rocznica chrztu Chlodwiga stała się okazją dla wszystkich Francuzów do czerpania wniosków wpływających z tego faktu. A jest rzeczywiście jeszcze wiele spraw i problemów, które można wydobyć z dziedzictwa Chlodwiga.

Z ciekawą inicjatywą wystąpił ks. abp Gerard Defois, ordynariusz Reims, organizując kolokwia na temat orędzia wpływającego z tych uroczystości rocznicowych. W całej archidiecezji dokonano, i jeszcze będzie się dokonywać, pogłębionej refleksji na temat znaczenia chrztu. Co dzisiaj znaczy chrzest w życiu człowieka? Co oznacza dzisiaj dla Kościoła proponowanie chrztu dla dzieci czy dla dorosłych? Innym tematem kolokwiów jest pytanie o społeczne zaangażowanie się chrześcijan i o społeczne konsekwencje Ewangelii. Przykład Chlodwiga może nam pomóc w rozważaniu roli chrześcijan w organizowaniu życia społecznego i wkładu etyki chrześcijańskiej w stanowienie prawa i regulację życia społecznego. Poza tym, wspominając znany wpływ św. Genowefy i św. Klotyldy na nawrócenie Chlodwiga, w archidiecezji będzie rozważana rola i miejsce kobiet w przekazywaniu wiary. Można tylko pogratulować oryginalności i zapału.

Opr. Ks. Wacław SZUBERT

CIĄG DALSZY ZE STR. 4 i 5

Jakkolwiek więc chrzest Chlodwiga nie był konsekracją królewską sensu stricto, to jednak uczynił z Chlodwiga króla chrześcijańskiego. Dotychczas był on barbarzyńskim królikiem wyniesionym na tarczy przez wojsko podczas wiosennego wieceu. Teraz stał się monarchą sprawiedliwym, na którym zaczął ciążyć obowiązek świecenia przykładem cnót i przyciągania do siebie. Jako władca chrześcijański miał obowiązek obrony i szerzenia chrześcijaństwa. Chlodwig z tą chwilą mógł budować rzeczywiste i trwałe fundamenty przyszłego królestwa. Wyłania się nowe zagadnienie: chrystianizacji czy raczej rechrystianizacji Galii. Galia, rzekliśmy, była od starożytności chrześcijańska, ale natura ludzka jest taka, że misja ewangelizacyjna nie kończy się nigdy. Trzeba ją wciąż na nowo powtarzać, w każdym pokoleniu. Mimo więc tej starej tradycji, przeważnie tylko w miastach żyła ludność chrześcijańska. Okres niepokojów, ogólnego upadku i chaosu bardzo zmienił tę sytuację na niekorzyść. Wiele było enklaw pogaństwa, zresztą na całym Zachodzie. Określenia wsi jako *pagus* i jej mieszkańców - *pagani* (poganie) - powszechne w łacinie średniowiecznej, mówią same za siebie. Z konieczności uciekano się więc do zbiorowego nawracania, zbiorowego udzielania chrztów, zbiorowego włączania do Kościoła. W tym masowym procesie oddziaływała szeroko zakorzeniona solidarność grupowa. Poddani przyrzekali szanować przykazania nowej wiary, bo taka była wola panującego, który jako neofita mógł być szczególnie skory do karcenia krnąbrnych. Jeszcze Bolesław Chrobry "żelazną różgą zapędzał do stołu Pańskiego". Słychać też o wyłamywaniu zębów za nieprzestrzeganie postów. Była kara chłosty i tortura dla nie wolnych, zaś kara odosobnienia i pokuty dla wolnourodzonych.

Kościół dawał siłę chrześcijańskiemu władcy, był podporą jego autorytetu. Uruchamiał się swoisty mechanizm zależności między władzą duchowną (Kościołem), władzą świecką (królem) i poddanymi. Wiarołomstwo króla wytrącało mu władzę z ręki, bo ściągało nań klątwę i zwalniało poddanych z wierności. Gdy zaś poddani solidaryzowali się z królem, wówczas i ich dosięgała kara interdyktu - odmowa posług religijnych. Było to świadectwem moralnej potęgi Kościoła, ale i gwarancją ładu.

Chrzest władcy wzmacniał niebywale jego wewnętrzną i zewnętrzną pozycję. Trzeba też pamiętać o kulturalnych konsekwencjach chrztu Chlodwiga dla niego i jego państwa. Ten chrzest oznaczał awans, wyjście z półcienia,

przyjęcie aktywnej roli na arenie polityki uniwersalnej, liczenie się w grze. Merowińska kancelaria zatrudniająca wykształconych duchownych, przy pomocy pisma nawiązywała kontakty dyplomatyczne. Świadectwem tego wszystkiego jest uznanie przez Konstantynopol w Chlodwigu sojusznika z tytułem honorowego konsula Rzymu. Zaczęli się z nim liczyć Wizygoci i Burgundowie. Szukano z nim przyjaźni; gallo-rzymska chrześcijańska ludność z ich krajów zaczęła się do niego garnąć. Grzegorz z Tours pisał, że "... wszyscy biskupi Galii spiskują z Chlodwigiem".

Wreszcie do faktu chrztu Chlodwiga, a nie do koronacji w Soissons, będzie się odwoływać cała późniejsza tradycja koronacji królewskich we Francji. Reims, miejsce chrztu i namaszczenia Chlodwiga, pozostanie świętym miejscem Francuzów. W tutejszej katedrze Nôtre-Dame będą odbierać z rąk arcybiskupa koronę i sakrę królewską późniejsi królowie Francji. Katedra w Reims w obecnym kształcie XIII-wieczna jest strzelista, lekka, ażurowa - niczym dzieło złotników, złocista jak korona królewska. Współczesny artysta Chagall ozdobił ją nowocześniejszymi witrażami m.in. ze sceną chrztu i namaszczenia Chlodwiga. Namaszczanie królów Francji odbywało się tu przez wieki zawartością tej samej ampułki, daru z nieba, który gołębicą przyniosła Remigiuszowi. Przechowywano ją u grobu św. Remigiusza. W ten sposób św. Remigiusz był niebieskim kustoszem legalności tradycji koronacyjnej, patronem koronacji. Dopiero rewolucja ostrzem gilotyny przecięła tradycję. Zrabowano też wtedy i rozbito świętą ampułkę - ważny symbol ciągłości tradycji państwowej, koronacyjnej, dynastycznej. Ale głosi tradycja, że znalazł się ktoś, kto w przeddzień grabieży w 1793 r. zdołał zabezpieczyć zawartość świętej ampułki. Koronacje królów okresu restauracji po 1815 r. i później - monarchii lipcowej - mogły się odbyć w Reims, z zastosowaniem prastarego zwyczaju. Relikwiarz świętej ampułki wykonany w XIX w. przechowyuje się w Muzeum w Tau.

Właśnie z uwagi na sygnalizowane wyżej sprawy, Reims z katedrą koronacyjną i romańską bazyliką wzniesioną nad grobem św. Remigiusza - zostało w 1991 r. przez UNESCO zaliczone do światowego dziedzictwa kultury. Nie spierając się też o datę roczną chrztu Chlodwiga - początku Francji, nie tylko sama Francja, ale cała kulturalna Europa, świat nauki, a przez osobistą obecność Papieża w Reims, poniekąd także cały świat chrześcijański - czerpi dziś ten doniosły w dziejach powszechnych fakt.

MIECZYSLAW ROKOSZ

POCZĄTKI CHRZEŚCIJAŃSTWA W GALII - DO IV WIEKU

Pierwsze wspólnoty chrześcijańskie w Galii sięgają swoimi początkami ok. roku 150, rozwijając się w trudnych warunkach społeczeństwa silnie zromanizowanego i jednocześnie ulegającego celtyckim wpływom. W II wieku Cesarstwo Rzymskie panowało niepodzielnie w całym basenie Morza Śródziemnego, zespalać pod władzą cesarską zróżnicowane kulturowo i gospodarczo prowincje. Rozwój komunikacji, handlu, dominacja języka greckiego i łaciny oraz tolerancja dla kultów wschodnich stanowiły sprzyjające okoliczności do głoszenia Dobrej Nowiny także na Zachodzie.

I. Świat wielu kultur...

Pierwsze dwa stulecia naszej ery okazały się czasem poszukiwań nowej idei na zachodzie Imperium Romanum. W Galii odbierano wówczas chrześcijaństwo jako jedną z religii Wschodu docierających za sprawą greckich kolonii, powstałych na południowych wybrzeżach Galii. Dawne kultury miejscowe zaczęły ustępować miejsca religiom napływającym ze wschodnich prowincji cesarstwa, głównie Egiptu i Azji Mniejszej. Kultury te, odchodząc od formalizmu religii miejscowych poprzez system procesji i śpiewów, zapewniały swoim czcicielom bardziej osobiste relacje z bóstwami. Ich rozwój objął początkowo zromanizowane części Galii; Marsylię, Arles i stopniowo Dolinę Renu. Podobnie chrześcijaństwo torowało sobie drogę od południa Galii.

II. Narodziny Kościoła w Lyonie...

Początki Lyonu, rzymskiej kolonii założonej w 43 r. przed n.Ch., u zbiegu rzek Ron i Saon, wiązały tę osadę ze stolicą federacji galijskiej, zwanej Lugdunum. Odbiciem rzymskich wpływów w tym mieście jest fakt odkrycia znacznej ilości inskrypcji poświadczających kosmopolityczny charakter grodu, z obecnością greki włącznie. Pierwsze informacje o chrześcijanach z Lyonu pojawiają się w związku z prześladowaniami tej wspólnoty za rządów cesarza Marka Aureliusza w roku 177. Pochodzą one z "Historii Kościoła" spisanej w IV wieku przez Euzebiusza z Cezarei.

Euzebiusz w piątej księdze swojej "Historii" wskazuje na bezpośrednie związki biskupów Lyonu, Ireneusza i jego poprzednika Potyna, z biskupem

Smyrny w Azji Mniejszej, Polikarpem, który znał Jana, Apostoła Chrystusa. Historycy dochodzą więc do wniosku, że początki wspólnoty w Lyonie mogą sięgać połowy II wieku i wskazują na silne związki z kościołem w Azji. Potwierdzeniem tegoż jest fakt używania greki w korespondencji obu wspólnot i istnienie wielu imion greckich.

Jak wspomniano wyżej na wspólnotę spadło prześladowanie ze strony pogan, oskarżających chrześcijan o "... ateizm, kanibalizm i... sianie kultu obcego i nowego". Szczególnie agresywni byli wyznawcy małoazjatyckiej bogini płodności Kybeli. Prześladowanych poddawano torturom i zmuszano do uczestnictwa w widowiskach w amfiteatrze. Źródła wspominają o bohaterskiej postawie męczenników ginących na scenie amfiteatru wśród tłumu. Biskup wspólnoty, Potyn, umierał z wizją ukrzyżowanego Chrystusa.

III. Ireneusz - drugi biskup Lyonu. Zanim Ireneusz zaczął przewodzić wspólnotcie w Lyonie, spędził sporo czasu w Rzymie, gdzie przygotowywał się do nowej misji. Zasłynął jako pierwszy biskup Galii i znany teolog Kościoła, co miało niemałe znaczenie w momencie, gdy powstawać zaczęły odstępne sekty. (montanizm).

Problemy identyfikacji ówczesnego Kościoła dotknęły także wspólnoty w Galii, m.in. w Lyonie. Zbawienno okazał się tutaj autorytet Ireneusza i jego bliskie związki, poprzez Polikarpa, z tradycją apostolską św. Jana. Biskup ustalił kanon Nowego Testamentu i łagodził spory wokół daty Wielkanocy (część chrześcijan obchodziła wtedy święto w dniu żydowskiej Paschy), wykazując wiele tolerancji dla lokalnych zwyczajów, ale zawsze w interesie jedności wiary! W IV wieku rozpowszechnił się kult biskupa Ireneusza, w kościele pod jego wezwaniem na skraju rzymskiej kolonii.

Kultem męczeństwa objęte były również kobiety, wśród których szczególnie wspomina się młodą niewolnicę Blandynę i jej panią Pontykę, oddające swe życie za Chrystusa na arenie amfiteatru w Lyonie (177 r.). Mówi o tym "List do Kościołów w Azji Mniejszej", cytowany przez historyka Euzebiusza.

IV. Rozwój Kościoła do IV wieku...

Prześladowanie chrześcijan sprawiło, że wspólnota w Lyonie traci swoją aktywność i obecność w źródłach, aż do ok. 250 r. "Historia Kościoła" Euzebiusza z Cezarei nie wspomina także istnienia innych wspólnot, ale historyk ustami biskupa Ireneusza pisze o "parafiach" w Vienne i rzymskich prowincjach Doliny Renu. Nieobecność biskupa, po śmierci Ireneusza, nie wyklucza istnienia drobnych wspólnot lokalnych. Bliskość Italii i Rzymu wskazywałaby na prowincję Galii Narbońskiej, okolice Arles, Nimes czy Narbonne. Odkryto tam sarkofagi chrześcijan, zaś w Marsylii inskrypcję dotyczącą dwóch męczenników pochodzących z II wieku. Ważnego odkrycia - inskrypcji w j. greckim autorstwa Pektoriosa, z przełomu II/III wieku, mówiącego o symbolice chrześcijańskiej dokonano w Autun.

Połowa III w. przyniosła rozwój gremium episkopalnego Galii, świadczy o tym wiedza o męczącej śmierci biskupa Tuluz, Saturnina w 250 r., czy korespondencja biskupów galijskich z biskupami Rzymu. Tradycja poświadcza zaś misję siedmiu biskupów wysłanych z Rzymu dla ewangelizacji Galii (w relacji z VI w. Grzegorza z Tours). Generalnie jednak między 313 r. a końcem V w. chrześcijaństwo w Galii rozwijało się nieco wolniej. Źródła historyczne są rzadsze dla III wieku, z wyjątkiem pism Tertuliana. Niewiele zachowało się także inskrypcji z tej epoki. W IV w. nastąpił powolny rozwój organizacji Kościoła w dużych ośrodkach miejskich, gdzie powstawały kurie biskupie (Vienne, Lyon, Treves, Arles oraz małe enklawy wspólnot chrześcijańskich, np. Vicus Christianorum w okolicy cmentarza św. Marcellego (jednego z biskupów rzymskiej osady Lutencji). Kult koncentrował się wokół miejsc związanych ze świętymi lub męczennikami, stanowiąc genezę bazylik wczesnochrześcijańskich. Powstawały również pierwsze baptysteria, z których najstarsze zachowały się w Marsylii, Poitiers, Port-Bail oraz nowoodkryte w Grenoble.

Dariusz DŁUGOSZ

WAKACYJNA REFLEKSJA

W czasie tegorocznego urlopu, jeżdżąc po kraju i obserwując zachodzące w nim przemiany, dostrzegłem pozytywne, jak i negatywne zjawiska towarzyszące tym przemianom. Z racji tej, iż obecnie nie mieszkam w Polsce, pewne zjawiska zachodzące w kraju widzę bardziej wyraźnie.

Otóż zaniepokoił mnie fakt, iż polskie społeczeństwo przejmuje, kulturowo nam obcy, protestancki sposób podejścia do pracy. Społeczeństwo nasze przechodzi od jednej skrajności, jaką była kompletna abnegacja pracy w systemie komunistycznym, do drugiej jaką jest tzw. *pracoholizm*.

Protestantyzm realizuje się m.in. poprzez pracę. Praca zastępuje im sacrum, rodzinę i nierzadko miejsce urlopu. Często pada argument, iż państwa o protestanckiej mentalności są bogatsze materialnie od państw katolickich. Twierdzenie to jest absolutną prawdą, albowiem ów *pracoholizm* w zakresie materialnym musi przynieść rezultaty. Wystarczy porównać północ Europy z

jej południem, czy północ Ameryki z jej południem.

Jest jednak druga strona medalu. Ani słowem nie mówi się o szybko postępującej degradacji narodu, rodziny, relacji między-ludzkich. To, co na Zachodzie uczynił niczym nie okiełznany liberalizm, w Polsce uczynił komunizm. Większa część społeczeństwa została wynarodowiona. Dało to taki rezultat, iż ci, w sumie nieszczęśliwi ludzie nie potrafią już myśleć w kategoriach narodu czy rodziny! A jeżeli już myślą w "kategoriach" rodziny, to nie rodziny jako części narodu, lecz rodziny jako wyspy zamieszkałej przez jakąś ilość egoistów, absolutnie nie zainteresowanych sytuacją na wyspach sąsiednich.

Pracoholizm powoduje to, iż człowiek nie ma czasu dla Boga, rodziny, przyjaciół, nie ma czasu na twórcze "leniuchowanie", przemyślenia, dyskusje, teatr etc. Nie ma czasu na wyhamowanie i wyciszenie, aby choć przez chwilę usłyszeć samego siebie!

Poprzez niczym nieograniczony *pracoholizm*, niemożność wyciszenia się i brak czasu na refleksję dochodzi do takich scen, których byłem w tym roku świadkiem w Warszawie. Otóż dwie młode panie przed czterdziestką, obie wykształcone (absolwentki SGGW), zostały (każda osobno - lecz zjawisko identyczne) ludźmi interesu tzw. *businesswomen*. Obie panie, będąc zapewne osobami daleko posuniętymi w kalektwie bezideowości, którym giełda i wymaginowane "prawa człowieka" zastąpiły Dekalog, dzwoniąc kluczykami od nowego *Forda*, czy *Opla*, w rozmowach towarzyskich wyśmiewają się z własnych matek, przypominającym im, w swej matczynej miłości, o istnieniu Boga. Nierzadko ludzie tacy, przed swoimi również jak oni, nowobogackimi znajomymi, matkę swoją, osobę często prostą lecz wielkiego serca, przedstawiają jako swoją gosposię - aby nie powiedzieć służącą. Nie przystoi bowiem, w ich mniemaniu, rodzic prosiuch na ich "salonach".

Jest jednak pocieszające to, iż przy rosnącym kulcie "złotego cielca" młodzież polska w dużej swej części zaczyna wracać do *sacrum*, jako swej drogi i sposobu na życie. Jest ona coraz bardziej świadoma, iż tylko na tym fundamencie można odrodzić bezinteresowne zaangażowanie dla Ojczyzny i rodziny. Młodzi są coraz bardziej świadomi tego, iż Polska powinna bogacić się może wolniej, ale żyć czystiej!

Adam Antoni PAWEŁCZYŃSKI

POLSKIE SPRAWY

Bohdan USOWICZ

➔ Wg najnowszego sondażu OBOP w wyborach do parlamentu zwyciężyłby: Sojusz Lewicy Demokratycznej i Akcja Wyborcza "Solidarność", które uzyskałyby po 21% głosów. Na kolejnych miejscach są Ruch Odbudowy Polski Jana Olszewskiego (14%), PSL (10%) i Unia Wolności (6%). Poza pięcioprocentowym progiem znalazły się na kolejnych miejscach Unia Pracy (4%) i Unia Polityki Realnej J. Korwina-Mikke (3%). Poparcia AW "S" udzielił Lech Wałęsa, który jednak zastrzegł, że najlepszą ekipą do stworzenia rządu po wyborach dysponuje Unia Wolności. Najprawdopodobniej prawica przystąpi do przyszłorocznych wyborów zgrupowana w dwóch blokach - Akcji Wyborczej "S" i ROP, z którymi być może połączy się UPR.

➔ Prokuratura wycofała list gończy za płk. R. Kuklińskim. Jest on jednak nadal podejrzany o zdradę ojczyzny i dezercję, za co grozi mu kara śmierci. Pełnomocnicy Kuklińskiego domagają się, by prokuratura sprecyzowała, czy zarzuca mu się zdradę PRL czy RP. Kukliński, który w latach 1970-81 przekazywał materiały Układu Warszawskiego amerykańskiej CIA twierdzi, że czynił to z pobudek patriotycznych.

➔ Minister spraw wewnętrznych, Siemiatkowski zwolnił z obowiązku tajemnicy funkcjonariuszy SB, którzy śledzili zamordowanego później przez "nieznanych sprawców" w 1989r. ks. Niedzielaka. Śledztwo w sprawie śmierci kapłana było już dwukrotnie umarzane.

➔ Premier Cimoszewicz, wbrew wojewódzkiemu samorządowi, mianował wojewodą gdańskim miejscowego szefa SdRP H. Wojciechowskiego. Ambasadorem na Białorusi została szefowa OPZZ, kadrowiec spółdzielczy E. Spychalska, a do Moskwy desygnowano na ambasadora inspektora ds. krajów rozwijających się w wydziale zagranicznym KC PZPR Andrzeja Załuckiego.

➔ Trwa wyjaśnianie zagadkowego porwania dziennikarza tygodnika "Wprost" J. S. Maca. Po kilku dniach od zniknięcia Mac został odnaleziony na stacji Warszawa Powiśle i twierdzi, że nic nie pamięta, bo był odurzany narkotykami. Spekulacje wokół porwania dotyczą kontaktów dziennikarza ze światem przestępczym lub służbami specjalnymi. Rozważa się też hipotezę autoreklamy i próby podniesienia nakładu "Wprost".

➔ "Z powodu nie wykrycia sprawców" umorzono śledztwo w sprawie obrzucenia jajami w Krakowie ministra oświaty J. Wiatra.

PORADY PRAWNE

Wiesław DYŁĄG

UBEZPIECZENIE SAMOCHODU

ZERWANIE UMOWY PRZEZ ZAKŁAD UBEZPIECZENIOWY

W jakich okolicznościach zakład ubezpieczeniowy może jednostronnie zerwać umowę ubezpieczenia samochodu?

Można wymienić trzy sytuacje, w których zakład ubezpieczeniowy może jednostronnie zerwać umowę ubezpieczenia samochodu:

- a) upływanie rocznej ważności umowy,
- b) nieprzestrzeganie przez ubezpieczonego obowiązków wynikających z polisy,
- c) spowodowanie wypadku z naruszeniem określonych przepisów Kodeksu Drogowego.

A/ Umowa ubezpieczenia samochodu zawierana jest z reguły na 1 rok. Ważność jej ulega automatycznemu przedłużeniu jeżeli strony pozostają bierne. Kodeks Ubezpieczeń otwiera przed zakładem ubezpieczeniowym możliwość zerwania, a właściwie nieprzedłużenia umowy i to bez konieczności uzasadnienia. Jedynym warunkiem to respektowanie 2-miesięcznego wypowiedzenia. W ten sposób zakłady ubezpieczeniowe mogą "pozbyć się" klientów, których obsługa pociąga za sobą wysokie koszty zwiększające potencjalnie ryzyko na przyszłość.

B/ Chodzi tu przede wszystkim o niezapłacenie składek ubezpieczeniowych. Zakład ubezpieczeniowy ma prawo żądać zapłaty jednorazowej składki rocznej w momencie zawierania umowy, jednak często rozkłada płatności na raty. Rozwiązanie umowy może nastąpić 30 dni po otrzymaniu upomnienia wysłanego listem poleconym.

C/ W zasadzie, spowodowanie wypadku nie może pociągnąć za sobą rozwiązania umowy ubezpieczenia. Wyjątkowo, zakład ubezpieczeniowy może zerwać umowę, gdy kierowca miał ponad 0,5 mg alkoholu we krwi lub gdy popełnił wykroczenie, które pociągnęło za sobą zawieszenie prawa jazdy na okres przynajmniej 1 miesiąca, bądź jego anulację.

PROGRAM

23.09. - 06.10.1996

TV POLONIA

PROGRAM TV POLONIA

jest nadawany za pośrednictwem satelity
HOT BIRD 1/13 ST. E/ Częstotliwość
11.474 GHZ, Polaryzacja pozioma H.
Fonia programu TV POLONIA jest
nadawana na podnośnych 6,60 MHz/
MONO, Preemfaza 50 US, Pasma 200
KHZ/ 7,02/7,20 MHz/ Stereo, Wegner
Panda 1, Pasma 130 KHZ/.

PONIEDZIAŁEK 23.09.96

7.05 Mała muzyka - "Cicho - głośno"
7.30 "Ekspres reporterów"
8.00 "Sopot'96" (powt.)
8.30 Wiadomości
9.00 "Wakacje" 3/4 - "Wszystkie drogi
prowadzą do Gorzyżalek" - serial, reż. A.
Olsen
9.50 "Fitness Club" 3/26 - serial TVP
10.15 Uczmy się polskiego: lekcja 20 -
"Ach, co to był za ślub!"
10.50 KOMEDIANCI: "Nie żałuję - E.
Błaszczak"
11.30 "Kraina Łagodności" - fragmenty
opolskich koncertów festiwalowych
12.00 Wiadomości
12.15 "Austeria" - dramat prod. polskiej,
reż. J. Kawalerowicz
14.00 "Spojrzenia na Polskę" - program
J. Klechty
14.20 "Trucizna"
14.50 "Diabeł naszego czasu" (2) - z A.
Michnikiem rozmawia J. Markuszewski
15.00 Panorama
15.30 "Spotkania z literaturą"
16.00 Film z Niepokalanowa: - film
dokumentalny
16.30 "Sportowy tydzień"
17.00 Teleexpress
17.15 "Mały Lord" - "Spotkanie z
dziadkiem" - serial prod. franc.
17.45 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
18.15 "Złoto Alaski" 4/13 - serial, reż. J.
Hill
19.05 Tablice pamięci: "Tędy przeszła
Warszawa"
19.15 "Top dance"
19.45 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE:
"Kapelusz Pana Anatola" - kom. prod.
pol., reż. J. Rybkowski
22.00 "Zbliżenie" - Renata Przemyk
22.30 Panorama
23.00 Przegląd publicystyczny
24.00 Muzyczne reportaże: "Chopin u
George Sand" - reportaż z Festiwalu
Pianistycznego w Nohant
0.30 Spotkania z prof. Zinem
0.50 Panorama
1.00 "Złoto Alaski" 4/13 - serial
1.50 "Tędy przeszła Warszawa"
2.00 "Top dance"
2.30 "Sportowy tydzień"
3.00 Panorama
3.30 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE:
"Kapelusz Pana Anatola" (powt.)
5.00 "Zbliżenie" (powt.)
5.30 "Krzyżówka szczęścia" (powt.)

6.00 Przegląd publicystyczny

WTOREK 24.09.96

7.05 Muzyczne reportaże: "Chopin u
George Sand" - reportaż z Festiwalu
Pianistycznego w Nohant
7.30 "Spotkania z literaturą"
8.00 "Sportowy tydzień"
8.30 Wiadomości
8.40 "Leksykon Polskiej Muzyki Rozryw-
kowej"
9.00 "Ciuchcia"
9.30 Film z Niepokalanowa (powt.)
10.00 "Złoto Alaski" 4/13 - serial
10.50 Tablice pamięci: "Tędy przeszła
Warszawa"
11.00 "Skarbiec" - magazyn historyczno -
kulturalny
11.30 "Dance maxx" - program muzyczny
12.00 Wiadomości
12.15 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE:
"Kapelusz Pana Anatola" (powt.)
13.45 "Zbliżenie" (powt.)
14.15 Informacje Studia Kontakt
14.30 "Ekspres reporterów...w TV Polonia"
15.00 Panorama
15.30 Z archiwum folkloru: "Sędziol" z
Żywca
16.00 "Dopóki żyje ostatni świadek"
16.30 Zaproszenie: - program krajoz-
nawczy W. Nowakowskiego
17.00 Teleexpress
17.15 "Stawiam na Tolka Banana" 7/ost./
- serial
17.55 "Krzyżówka szczęścia"
18.25 "Bank nie z tej ziemi" 3/13 - serial
TVP, reż. W. Dziński
19.15 "Przeboje Muzycznej Jedyńki"
19.45 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 "Matki, żony i kochanki" 4/12 -
serial TVP, reż. J. Machulski
21.25 "Do roboty" - film dokument. R.
Romanowskiego
21.55 "MdM"
22.30 Panorama
23.00 Wspólnota w kulturze
23.30 Uczmy się polskiego: lekcja 20
(powt.)
0.05 reportaż
0.35 Szkoła tańca ludowego: "Tańcz z
nami - Racibórz"
0.50 Panorama
1.00 "Bank nie z tej ziemi" odc. 3/13 -
serial
1.55 "Przeboje Muzycznej Jedyńki"
2.25 Zaproszenie: - (powt.)
2.55 Panorama
3.25 "Matki, żony i kochanki" (powt.)
4.20 "Do roboty" - film dokumentalny
R. Romanowskiego
4.50 "MdM"
5.25 "Krzyżówka szczęścia"
5.55 Wspólnota w kulturze
6.25 Uczmy się polskiego: lekcja 20

ŚRODA 25.09.96

7.00 Z archiwum folkloru: Zespół

regionalny "Sędziol"

7.30 "Gwiazdy z tamtych lat" - M.
Zimińska-Sygietyńska - reportaż J.
Horodniczego i K. Wojciechowskiego
8.00 "Skarbiec" - magazyn historyczno -
kulturalny
8.30 Wiadomości
9.00 "Stawiam na Tolka Banana" (7) -
"Tolek" (powt.)
9.40 "Dopóki żyje ostatni świadek"
10.10 "Bank nie z tej ziemi" odc. 3/13 -
serial
11.00 reportaż
11.30 "Przeboje Muzycznej Jedyńki"
12.00 Wiadomości
12.15 "Matki, żony i kochanki" odc. 4/12/
(powt.)
13.10 "Auto - Moto - Klub"
13.30 "Do roboty" - film dokumentalny
(powt.)
14.00 BIOGRAFIE: "Jaka była i nie była
Irena Krzywicka" - film dokumentalny
15.00 Panorama
15.30 "Wielka historia małych miast":
Miasta kresowe - Szczeczeszyn
16.00 "Kowalski i Schmidt"
16.30 "Auto - Moto - Klub"
17.00 Teleexpress
17.15 "Polskie ABC" - dla dzieci
17.45 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
18.15 TEATR TV: Antoni Czechow
"Ślubna fotografia", reż. P. Cieślak
19.20 Publicystyka kulturalna
19.45 Dobranocka:
20.00 Wiadomości
20.30 "Paciorki jednego różańca" - film
prod. polskiej, reż. K. Kutz
22.30 Panorama
23.00 Muzyczne reportaże: "Warszawska
Jesień"
23.40 Publicystyka kulturalna
23.55 Uczmy się polskiego: lekcja 20
0.30 Zaproszenie - program krajoz-
nawczy (powt.)
0.50 Panorama
1.00 TEATR TV: "Ślubna fotografia"
(powt.)
2.05 Publicystyka kulturalna
2.30 "Auto - Moto - Klub"
3.00 Panorama
3.30 "Paciorki jednego różańca" - film
(powt.)
5.30 "Krzyżówka szczęścia" (powt.)
6.00 Muzyczne reportaże: "Warszawska
Jesień" (powt.)
6.40 Publicystyka kulturalna

CZWARTEK 26.09.96

7.05 "Tańce polskie" - śladami Oskara
Kolberga: Mozaika 3 (powt.)
7.25 "Wielka historia małych miast"
Miasta kresowe - Szczeczeszyn (powt.)
7.50 "Jak w starym kabarecie" (2) - "O
naiwności siła mężczyzny" (powt.)
8.30 Wiadomości
8.35 Program dnia
8.55 "Polskie ABC" - program dla
dzieci (powt.)

9.25 "Kowalski i Schmidt" (powt.)
 9.55 "Czterdziestolatek dwadzieścia lat później" odc. 3 /15/ - "Aukcja, czyli ojciec założyciel" - serial komediowy prod. pol. reż. J. Gruza, wyst. A. Kopiczyński, A. Seniuk, Z. Czerwińska, L. Pietraszak i inni (napisy w jęz. angielskim) (powt.)
 10.55 "Uczmy się polskiego": lekcja 20 - "Ach, co to był za ślub!"
 11.30 "Top dance" (powt.)
 12.00 Wiadomości
 12.15 "Paciorki jednego różańca" - film fabularny prod. pol. (1980), reż. K. Kutz, wyst. M. Straszna, A. Halotta, J. Bógdół, E. Wiśniewska i inni (powt.)
 14.15 Film dokumentalny (powt.)
 15.00 Panorama (powt. z pr. 2 godz. 13.00)
 15.20 Program na popołudnie i wieczór
 15.30 "Credo" - magazyn redakcji katolickiej
 16.00 "Przegląd kronik filmowych" - program Krystyny Mokrosińskiej
 16.30 Przegląd prasy polonijnej
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Szaleństwo Majki Skowron" odc. 9 /ost./ - "Powroty" - serial dla młodych widzów (1976), reż. S. Jędryka, wyst. M. Sikora, Z. Antoszkiewicz, C. Jaroszyński, K. Kowalewski i inni
 17.50 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
 18.20 "Rodzina Połanieckich" 4/7/ - serial TVP, reż. J. Rybkowski
 19.40 Tablice pamięci: "Piosenki w Powstaniu Warszawskim"
 19.45 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 TEATR SATELITARNY: "Sułkowski", autor: St. Żeromski, reż. T. Junak, wyst. M. Kondrat, Z. Zapasiewicz
 22.30 Panorama
 23.00 "Spojrzenia na Polskę" - program J. Klechty
 23.20 "Magazyn plastyczny"
 23.45 "Diabeł naszego czasu" - z A. Michnikiem rozmawia J. Markuszewski
 23.55 Muzyczne reportaże: "Po obu stronach sceny" - relacja z III Bydgoskiego Festiwalu Operowego
 0.35 "Złodzieje i frajerzy" - reportaż
 0.55 Panorama
 1.05 "Rodzina Połanieckich" 4/7/ - serial (powt.)
 2.30 "Przegląd prasy polonijnej"
 3.00 Panorama
 3.30 TEATR SATELITARNY: "Sułkowski" (powt.)
 5.30 "Krzyżówka szczęścia" (powt.)
 6.00 "Spojrzenia na Polskę" (powt.)
 6.20 "Magazyn plastyczny" (1)
 6.45 "Diabeł naszego czasu" (powt.)

PIĄTEK 27.09.96

7.05 Muzyczne reportaże: "Po obu stronach sceny" (powt.)
 7.40 "Złodzieje i frajerzy" (powt.)
 8.05 "Credo" - program redakcji katolickiej
 8.30 Wiadomości
 8.50 Program dla najmłodszych
 9.05 "Szaleństwo Majki Skowron" 9/ost./ - "Powroty" - serial, reż. S. Jędryka
 9.40 "Przegląd kronik filmowych"

10.05 "Rodzina Połanieckich" 4/7/ - serial (powt.)
 11.25 "MdM" (powt.)
 12.00 Wiadomości
 12.15 "Dom" 3/12/ - "Warkocze naszych dziewcząt będą białe" - serial prod. polskiej, reż. J. Łomnicki
 14.00 Sopot'96 (powt.)
 15.00 Panorama
 15.30 Mała muzyka: "Na ile liczymy"
 16.00 "Expres reporterów"
 16.30 "Hity satelity"
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Wakacje" 4/ost./ - "Znowu razem" - serial, reż. A. Olsen
 18.15 "Fitness Club" 4/26/ - serial TVP, reż. P. Karpiński
 18.45 "Podróż do Polski" - teleturniej
 19.15 "Pałen" - magazyn muzyczny
 19.45 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 "Dom" 4/12/ - serial, reż. J. Łomnicki
 22.00 "Świat według..."
 22.30 Panorama
 23.00 "Drugi Festiwal Kultury Kresowej"
 24.00 "Smak kobiety"
 0.30 "Drugi Festiwal Kultury Kresowej" - cd.
 0.50 Panorama
 1.00 "Fitness Club" 4/26/ - serial (powt.)
 1.30 "Podróż do Polski"
 2.00 "Pałen" (powt.)
 2.30 "Hity satelity"
 3.00 Panorama
 3.30 "Dom" 4/12/ - serial (powt.)
 5.00 "Świat według..." (powt.)
 5.30 Uczmy się polskiego: lekcja 20 - "Ach, co to był za ślub!"
 6.00 "Drugi Festiwal Kultury Kresowej"

SOBOTA 28.09.96

7.05 "Me and mój teatr..." - wieczór z Jerzym Gruzą
 8.05 "Dance Maxx" - program muzyczny
 8.30 Wiadomości
 8.40 Szkoła tańca ludowego: "Tancuj z nami - Beskid Śląski" (1)
 8.55 "Hity satelity" - propozycje programowe TV Polonia
 9.15 Uczmy się polskiego: lekcja 20 - "Ach, co to był za ślub!"
 9.50 BRAWO! BIS!
 12.00 Wiadomości
 12.10 BRAWO! BIS! - c.d.
 13.00 Film przyrodniczy
 14.00 KINO FAMILIJNE: "Pogrzeb świerszcza" - dramat prod. polskiej, reż. W. Fiwek
 15.20 Telewizyjne Wiadomości Literackie
 15.50 Program rozrywkowy
 16.30 "Mówi się..." (4) - program prof. J. Bralczyka
 16.45 "Dwaj ludzie z filmem" - program G. Gajewskiego i J. Armaty
 17.00 Teleexpress
 17.20 SPORT Z SATELITY - Wyścigi konne
 18.30 "Czterdziestolatek dwadzieścia lat później" 4/15/ - "Sinobrody, czyli prawo do życia" - serial
 19.25 Listy od widzów
 19.45 Dobranocka
 20.00 Wiadomości

20.30 "Dziecko szczęścia" - film prod. polskiej, reż. S. Kryński
 22.30 Panorama
 23.00 Drugi Festiwal Kultury Kresowej
 23.50 "Kanalalia" - film polskiej, reż. T. Wiszniewski
 1.05 "FAMA'96"
 2.45 "Mówi się..." (4) (powt.)
 3.00 Panorama
 3.30 "Dziecko szczęścia" - film (powt.)
 5.30 Drugi Festiwal Kultury Kresowej
 6.15 Listy od widzów
 6.30 "Skarbiec" (powt.)

NIEDZIELA 29.09.96

7.05 "Czterdziestolatek dwadzieścia lat później" 4/15/
 8.00 "Słowo na niedzielę"
 8.05 "Informacje Studia Kontakt"
 8.20 Tańce polskie - śladami Oskara Kolberga: Mozaika 4
 8.45 Uczmy się polskiego - lekcja 21: "Pierwsze małżeńskie problemy"
 9.20 "Kraina Łagodności" - fragmenty opolskich koncertów festiwalowych
 10.00 "Granie na ekranie" - teleturniej komputerowy
 10.15 PORANEK MUZYCZNY: "Łańcut'96": Romantyczny Chopin Rema Urasina
 11.00 "Skarbiec" - magazyn historyczno-kulturalny
 11.30 "Mały Lord" (23) - dla młodych widzów
 12.00 "Na polską nutę" - dla dzieci
 12.30 TEATR FAMILIJNY: M. Szabo - "Abigel" (4), reż. I. Cywińska
 13.30 "Piraci w tawernie" - teleturniej
 14.00 Spotkania z prof. Zinem
 14.25 Film dokumentalny
 15.00 Festiwal Pop Music "Błękitna perła'96"
 16.00 BIOGRAFIE: "Igor Mitoraj - więzy" - film P. Pikuckiego
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Dog City" (28)
 17.40 WSPOMNIENIE CZAR: "Zapomniana melodia" - film archiwalny prod. polskiej, reż. Konrad Tom i J. Fethe
 19.00 Festiwal Pop Music "Błękitna perła'96" (2)
 19.15 "Czy nas jeszcze pamiętasz?" - program W. Pogranicznego
 19.45 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.35 "Dolina Issy" - film prod. polskiej, reż. T. Konwicki
 22.30 Panorama
 23.05 "Biesiady Humoru i Satyry" - Lidzbark'96 (2)
 23.45 Sportowy weekend
 24.00 "Benefis Olgierda Łukaszewicza"
 1.00 "Informacje Studia Kontakt"
 1.25 Film dokumentalny
 2.05 "Błękitna Perła'96" (1)
 3.00 Panorama
 3.30 "Dolina Issy" - film (powt.)
 5.15 "Biesiady Humoru i Satyry" (2)
 6.00 Sportowy weekend (powt.)
 6.15 "Błękitna Perła'96" (2)
 6.30 "Czy nas jeszcze pamiętasz?"

PONIEDZIAŁEK 30.09.96

7.05 Mała muzyka - "Na ile liczymy"
 7.30 "BIOGRAFIE: Igor Mitoraj - więzy" - film dok. P. Mikuckiego
 8.30 Wiadomości
 8.40 Sportowy weekend
 9.00 "Wakacje" (4) - "Znowu razem" - serial dla młodzieży
 10.00 "Fitness Club" 4/26 - serial, reż. P. Karpiński
 10.25 Uczmy się polskiego: Lekcja 21 - "Pierwsze małżeńskie problemy"
 11.00 Świat według...
 11.30 "Kraina Łagodności" - fragmenty koncertu Opole'96
 12.00 Wiadomości
 12.15 "Dolina Issy" - film fab, reż. T. Konwicki
 14.00 "Spojrzenia na Polskę" - program J. Klechty
 14.20 Magazyn publicystyczny
 14.45 "Diabeł naszego czasu" (3) - "Z Michnikiem rozmawia J. Markuszewski
 15.00 Panorama
 15.30 "Spotkania z literaturą"
 16.00 Filmy z Niepokalanowa
 16.30 "Sportowy tydzień"
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Ciuchcia" - dla dzieci
 17.45 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
 18.15 "Złoto Alaski" 5/13 - "Wyścig do Squaw Creek" - serial
 19.05 Tablice pamięci: "Proces"
 19.15 "Top dance" - program poświęcony muzyce "dance"
 19.50 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: "Milczenie" - dramat prod. polskiej, reż. K. Kutz
 22.30 Panorama
 23.00 Przegląd publicystyczny
 24.00 Camerata 2 - magazyn muzyczny
 0.30 Spotkania z prof. Zinem
 0.50 Panorama
 1.00 "Złoto Alaski" 5/13 - (powt.)
 1.50 Tablice pamięci: "Proces" (powt.)
 2.00 "Top dance" - (powt.)
 2.30 "Sportowy tydzień"
 3.00 Panorama
 3.30 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: "Milczenie" (powt.)
 5.30 "Krzyżówka szczęścia" (powt.)

WTOREK 1.10.96

7.05 "Spotkania z literaturą"
 7.35 Camerata 2 - magazyn muzyczny
 8.00 "Sportowy tydzień"
 8.30 Wiadomości
 8.40 "Czasy" - katolicki magazyn informacyjny
 9.00 "Ciuchcia" - dla dzieci
 9.30 Film z Niepokalanowa
 10.00 "Złoto Alaski" 5/13 (powt.)
 11.00 "Skarbiec" - magazyn historyczno-kulturalny
 11.30 "Dance maxx" - program muzyczny
 12.00 Wiadomości
 12.15 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE:

"Milczenie" - dramat prod. polskiej (powt.)
 14.30 "Ekspres reporterów
 15.00 Panorama
 15.30 Z archiwum folkloru: "Zwyczajy i obrzędy" - "OSOD" - Jesienny redyk
 16.00 Historia - współczesność
 16.30 Zaproszenie - program krajoznawczy
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Przygody psa Cywila" (1) - dla młodych widzów
 17.45 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
 18.15 "Bank nie z tej ziemi" 4/12 - serial TVP, reż. W. Dziki
 19.15 "Polska piosenka" - "Ludzie, zjawiska, epizody"
 19.50 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 "Matki, żony i kochanki" 5/12 - serial TVP, reż. J. Machulski
 21.15 "Rozmowy dokumentalne" - film dok. G. Kędzielskiej
 21.55 "MdM"
 22.30 Panorama
 23.00 Reportaż polonijny
 23.30 Uczmy się polskiego: lekcja 21
 0.05 "Maleńki" - reportaż
 0.35 Szkoła tańca ludowego
 0.50 Panorama
 1.00 "Bank nie z tej ziemi" 4/12 - serial TVP (powt.)
 2.00 "Polska piosenka" (powt.)
 2.30 Zaproszenie - program krajoznawczy W. Nowakowskiego o turystycznych, rekreacyjnych i historycznych atrakcjach województw szczecińskiego i koszalińskiego
 3.00 Panorama
 3.30 "Matki, żony i kochanki" 5/12 (powt.)
 4.20 "Rozmowy dokumentalne" (powt.)
 4.55 "MdM" (powt.)
 5.30 "Krzyżówka szczęścia" (powt.)
 6.00 Reportaż polonijny
 6.30 Uczmy się polskiego: Lekcja 21

ŚRODA 2.10.96

7.05 Z archiwum folkloru: Zwyczajy i obrzędy - "OSOD" - Jesienny redyk
 7.30 Przegląd publicystyczny
 8.30 Wiadomości
 8.45 Dwaj ludzie z filmem
 9.05 "Przygody psa Cywila" 1 (powt.)
 9.35 Historia - współczesność
 10.05 "Bank nie z tej ziemi" 4/12 - serial TVP, reż. W. Dziki
 11.00 "Maleńki" - reportaż (powt.)
 11.30 "Polska piosenka" (powt.)
 12.00 Wiadomości
 12.15 "Matki, żony i kochanki" 5/12 - serial prod. polskiej
 13.00 "Auto - Moto - Klub"
 13.20 "Rozmowy dokumentalne" (powt.)
 14.00 BIOGRAFIE: "Igor Mitoraj - więzy" - film dok. P. Mikuckiego
 15.00 Panorama
 15.30 "Wielka historia małych miast": Rawa Mazowiecka

16.00 Reportaż
 16.30 "Auto - Moto - Klub"
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Na polską nutę" - dla dzieci
 17.45 "Krzyżówka szczęścia"
 18.15 TEATR TV: Carlo Goldoni - "Mirandolina", reż. J. Englert
 19.50 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 "Sprawa się rypla" - film fab. prod. polskiej reż. J. Kidawa
 22.00 Program rozrywkowy
 22.30 Panorama
 23.00 Ze sztuką na TY: "Teatr...off"
 23.25 Magazyn teatralny
 23.55 Uczmy się polskiego: lekcja 21 - "Pierwsze małżeńskie problemy"
 0.30 Zaproszenie - program krajoznawczy W. Nowakowskiego
 0.50 Panorama
 1.00 TEATR TV: Carlo Goldoni - "Mirandolina" reż. Jan Englert
 2.30 "Auto - Moto - Klub"
 3.00 Panorama
 3.30 "Sprawa się rypla" - film (powt.)
 5.00 Program rozrywkowy
 5.30 "Krzyżówka szczęścia"
 6.00 Ze sztuką na TY: "Teatr...off" (powt.)
 6.20 Magazyn teatralny

CZWARTEK 3.10.96

7.05 "Wielka historia małych miast" - Rawa Mazowiecka
 7.30 Telewizyjne Wiadomości Literackie
 8.00 Program rozrywkowy
 8.30 Wiadomości
 8.40 "...i że Cię nie opuszczę" - reportaż
 9.00 "Na polską nutę"
 9.30 Reportaż
 10.00 "Czterdziestolatek dwadzieścia lat później" 4/15
 11.00 "Uczmy się polskiego": lekcja 21
 11.35 "Top Dance" (powt.)
 12.00 Wiadomości
 12.15 "Sprawa się rypla" - film, reż. J. Kidawy (powt.)
 13.40 Program rozrywkowy
 14.15 "Deo Patriae Amicitiae" - film dok. Z. Adamskiego
 15.00 Panorama
 15.30 "Credo" - magazyn redakcji katolickiej
 16.00 Ekspres reporterów
 16.30 Przegląd prasy polonijnej
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Ala i As" - dla najmłodszych
 17.30 Film animowany
 17.50 "Krzyżówka szczęścia"
 18.20 "Rodzina Połanieckich" 5/7 - serial TVP, reż. Jan Rybkowski
 19.50 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 TEATR SATELITARNY: G. Zapolska - "Mała Szwarcenkopf", reż. W. Nowak
 22.30 Panorama
 23.00 "Spojrzenia na Polskę" - program J. Klechty

23.20 Rozmowy, rozmówki: "Męski striptiuz" - program M. Domagalik
 23.50 "Diabeł naszego czasu" - z Michnikiem rozmawia J. Markuszewski
 24.00 Muzyka kameralna nie taka straszna: "Miniatura w kwartecie", wyk. Wieniawski String Quartet
 0.25 "...i że Cię nie opuszczę" (powt.)
 0.50 Panorama
 1.00 "Rodzina Połanieckich" 5/7 (powt.)
 2.30 "Przegląd prasy polonijnej" (powt.)
 3.00 Panorama
 3.30 TEATR SATELITARNY: G. Zapolska - "Małka Szwarcenkopf" (powt.)
 5.30 "Krzyżówka szczęścia"
 6.00 "Spojrzenia na Polskę" (powt.)
 6.20 Rozmowy, rozmówki: "Męski striptiuz" (powt.)
 6.50 "Diabeł naszego czasu" (powt.)

PIĄTEK 4.10.96

7.05 "Credo" - magazyn redakcji katolickiej
 7.30 Muzyka kameralna nie taka straszna: "Miniatura w kwartecie" (powt.)
 7.50 "Czy nas jeszcze pamiętasz?" - program W. Pogranicznego
 8.30 Wiadomości
 8.40 Spojrzenia na Polskę - program J. Klechty
 9.00 "Ala i As" - dla dzieci
 9.15 Film animowany dla dzieci
 9.30 "Przegląd kronik filmowych"
 10.00 "Rodzina Połanieckich" 5/7 - serial prod. polskiej, reż. Jan Rybkowski, wyst. A. Nehrebecka, A. May, A. Chrzanowski
 11.30 Program
 12.00 Wiadomości
 12.15 "Dom" 4/12 - "A jeszcze wczoraj było wesele" - serial prod. polskiej, reż. J. Łomnicki, wyst. T. Borkowy, J. Żółkowska, W. Kowalski, B. Dykiel
 14.05 Program rozrywkowy
 15.00 Panorama
 15.30 Mała muzyka
 16.00 "Expres reporterów... w TV Polonia"
 16.30 "Hity satelity" - propozycje TV Polonia
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Kłusownik" 1/3 - "" - dla młodych widzów
 18.15 "Fitness Club" 5/26 - serial TVP, reż. P. Karpiński
 18.45 "Shalom Polin" - teleturniej popularyzujący wiedzę o stosunkach polsko - izraelskich
 19.15 "Pałen" - magazyn muzyczny
 19.50 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 "Dom" 5/12 - "" - serial prod. polskiej, reż. J. Łomnicki
 22.00 "Świat według..."
 22.30 Panorama
 23.00 Edyta Geppert w Teatrze Muzycznym w Gdyni (1)
 23.45 "Pogwarki na telefon"
 0.15 "Głośna samotność" (1) - program rozrywkowy

0.50 Panorama
 1.00 "Fitness Club" 5/26 - serial prod. polskiej, reż. P. Karpiński
 1.30 "Shalom Polin" - teleturniej (powt.)
 2.00 "Pałen" - magazyn muzyczny (powt.)
 2.30 "Hity satelity" - propozycje programowe TV Polonia
 3.00 Panorama
 3.30 "Dom" 5/12 - serial prod. polskiej, reż. Jan Łomnicki, wyst. Tomasz Borkowy, Jolanta Żółkowska, Wacław Kowalski, Bożena Dykiel, Jan Englert
 5.05 "Świat według..." (powt.)
 5.30 Uczmy się polskiego: lekcja 21 - "Pierwsze małżeńskie problemy"
 6.05 Edyta Geppert w Teatrze Muzycznym w Gdyni (1) (powt.)

SOBOTA 5.10.96

7.05 "Benefis Olgerda Łukaszewicza, czyli dyplom 1968 krakowskiej PWST"
 8.05 "Dance Maxx" - program muzyczny
 8.30 Wiadomości
 8.40 Szkoła tańca ludowego
 8.55 "Hity satelity" - propozycje programowe TV Polonia na nadchodzący tydzień
 9.15 Uczmy się polskiego: lekcja 21 - "Pierwsze małżeńskie problemy"
 9.50 BRAWO! BIS! - powtórzenie wybranych programów mijającego tygodnia
 12.00 Wiadomości
 12.10 BRAWO! BIS! - c.d.
 13.00 "11 + 1" - program oddziałów terenowych
 14.00 KINO FAMILIJNE: "Szatan z siódmej klasy" - film fab. prod. polskiej, wyst. Maciej Tomczak, Joanna Jędryka, Tadeusz Borowski
 15.45 "11 + 1" - program oddziałów terenowych
 16.30 "Język na telefon"
 16.45 "11 + 1" - program oddziałów terenowych
 17.00 Teleexpress
 17.20 SPORT Z SATELITY
 18.30 "Czterdziestolatek dwadzieścia lat później" 5/15 - "" - serial
 19.30 Listy od widzów
 19.50 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 "Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. 1 - komedia wojenna prod. polskiej, reż. Tadeusz Chmielewski, wyst. Marian Kociniak, Wirgiliusz Gryń, Wacław Kowalski, Kazimierz Rudzki
 21.55 Program rozrywkowy
 22.30 Panorama
 23.00 "Letnie Koncerty Jedyńki" - Ryszard Rynkowski - "Szczęśliwej drogi, już czas"
 23.55 "Skazany" - film fab. prod. polskiej
 1.20 Publicystyka kulturalna
 2.45 "Język na telefon" (powt.)

3.00 Panorama
 3.30 "Jak rozpętałem II wojnę światową" - komedia wojenna
 4.55 Program rozrywkowy
 5.30 Listy od widzów
 5.40 "Letnie Koncerty Jedyńki" - Ryszard Rynkowski - "Szczęśliwej drogi, już czas"
 6.30 "Skarbiec" - magazyn historyczno - kulturalny (powt.)

NIEDZIELA 6.10.96

7.05 "Czterdziestolatek dwadzieścia lat później" 5/15
 8.00 "Słowo na niedzielę"
 8.05 "Informacje Studia Kontakt"
 8.20 Tańce polskie - śladami Oskara Kolberga
 8.45 Uczmy się polskiego - lekcja 22
 9.15 Przeboje Muzycznej Jedyńki
 10.00 "Granie na ekranie" - teleturniej komputerowy
 10.15 PORANEK MUZYCZNY: "Wielkie kreacje Wandy Wiłkomirskiej"
 11.00 "Skarbiec" - magazyn historyczno - kulturalny
 11.30 "Mały Lord" (24) - serial dla młodych widzów
 12.00 "Polskie ABC" - dla dzieci
 12.30 TEATR FAMILIJNY: Marek Rębacz - "Ciemno"
 13.30 "Piraci w tawernie" - teleturniej
 14.00 Spotkania z prof. Zinem
 14.25 Film dokumentalny
 15.00 "Z archiwum i pamięci" - program rozrywkowy
 16.00 BIOGRAFIE: "Rudy, Alek, Zośka" - film dokumentalny
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Dog City" (29) - "Szczek w przyszłość" - serial animowany dla dzieci
 17.40 WSPOMNIENIA CZAR - film archiwalny prod. polskiej
 19.15 Gwiazdy z tamtych lat
 19.50 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.20 "Lalka" - film fabularny prod. polskiej, reż. W. Has, wyst. M. Dmochowski, T. Fijewski, B. Tyszkiewicz
 23.00 Panorama
 23.35 "Na tronie" - program satyryczny K. Daukszewicza, wyk. Beata Michniewicz, Krzysztof Daukszewicz
 0.05 Sportowy weekend
 0.20 "Bezludna Wyspa" - program N. Terentiew
 1.20 Informacje Studia Kontakt
 1.35 Film dokumentalny
 2.10 SPORT Z SATELITY: I liga piłki nożnej
 3.10 Panorama
 3.40 "Lalka" - film fabularny prod. polskiej, reż. W. Has, wyst. Mariusz Dmochowski, Tadeusz Fijewski, Beata Tyszkiewicz
 6.15 "Na tronie" - program satyryczny Krzysztofa Daukszewicza
 6.45 Sportowy weekend (powt.)

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

■ 13 kwietnia 1996 r. został ustanowiony Medal Honorowy "Polonia Semper Fidelis", którym wyróżniane będą corocznie osoby, instytucje i stowarzyszenia, które przyczyniają się do opracowywania i wydawania Ilustrowanego Słownika Biograficznego Polonii Świata oraz Kwartalnika Biograficznego Polonii "Polacy w świecie" i wersji obcojęzycznych, które jako biuletyny informacyjne są jego integralną częścią. Decyzję o



przyznaniu Medalu podejmować będzie Kapituła, na czele której stanął Marszałek Senatu RP. W skład stałych członków Kapituły weszli m.in. przedstawiciele Komisji Senackiej ds. Emigracji, MSZ, Ministerstwa Kultury, Urzędu ds. Kombatantów, Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie, Polskiego Komitetu UNESCO, redakcji Słownika Biograficznego Polonii Świata. Uroczyste wręczenia Medalu Honorowego dokonywać będzie Kanclerz Kapituły lub upoważniony jeden ze stałych jej członków.

LITWA

■ Instytut Polski w Wilnie (ul. Švitrigailos 6) powstał na mocy decyzji Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP z 21 XII 1995 r. Faktyczną działalność rozpoczął w kwietniu br. Dyrektorem Instytutu został Wojciech Wróblewski. Najważniejszymi zadaniami Instytutu jest wspieranie, wymiana, promowanie kultury polskiej poza granicami, współpraca instytucji i stowarzyszeń rządowych i pozarządowych patronujących współpracy kulturalnej.

NIEMCY

■ W czerwcu br. na terenie byłego obozu jeńców wojennych w Roesrath koło Kolonii otwarto wystawę poświęconą

polskim żołnierzom - jeńcom wojennym w obozach niemieckich i sowieckich. Wystawę przygotowało Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Opolu - Łambinowicach, a jej współorganizatorem ze strony niemieckiej było miejscowe Stowarzyszenie ds. Historii Roesrath. Jego członkowie od 1987 r. systematycznie opracowują historię obozu Roesrath, w którym w latach 1941-1944 więziono ok. 1200 polskich podoficerów i podchorążych. Efektem pracy Stowarzyszenia jest stała ekspozycja w kaplicy obozowej oraz wydawnictwa, wśród nich obszerna publikacja książkowa o charakterze dokumentarnym.

WĘGRY

■ Najwięcej polskich pamiątek w Budapeszcie dotyczy okresu Wiosny Ludów. Jeden z placów nad Dunajem, przy budańskim przyczółku mostu Małgorzaty, nosi imię Józefa Bema. Obok przebiega ulica Bema i nadbrzeże Bema. W środku placu wznosi się pomnik polskiego i węgierskiego generała, przedstawiający postać Bema podczas bitwy pod Piską. Na cokole wyryto jego pamiętne słowa: *Albo utrzamam most, albo zginę! Naprzód Węgrzy! Most stracony - to ojczyzna stracona.* Ponadto umieszczono tam nazwy wszystkich zwycięskich bitew Armii Siedmiogrodzkiej oraz wiersz Sandora Patufiego. Na budynku dawnego hotelu "Pod Arcyksięciem Stefanem" w Peszcie, w którym w 1848 zatrzymał się Bem, znajduje się pamiątkowa tablica z napisem: *Syn Polski, bohater Węgier, pochowany w Turcji.* W parku otaczającym Muzeum Narodowe stoi popiersie gen. J. Wysockiego. Napis na cokole brzmi: *Ku pamięci Józefa Wysockiego (1809-1874), generała wojsk, który w latach 1848-1849 jako dowódca Legionu Polskiego walczył o wolność Węgier* [Kurier Polonijny].

POLSKA

■ Stowarzyszenie Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie (z siedzibą w Paryżu) objęło patronatem polską grupę muzyczną RAPSODY OF DREAM'S z Kielc. Zespół powstał w 1995 r. Jego założycielami byli Łukasz Krzós (instrumenty klawiszowe) i Krzysztof Skuza (gitara solowa) studenci Politechniki Świętokrzyskiej. Pozostali członkowie tej dobrze zapowiadającej się grupy muzycznej to: Iwona Syrkiewicz (śpiew), Kamil Zynek (perkusja), Tomasz Osajda (gitara rytmiczna), Mariusz Ajchel (gitara basowa) oraz Łukasz Majda czuwający nad stroną techniczną zespołu. Odmienne fascynacje członków grupy dały początek muzyce, którą można zakwalifikować do kręgu art-rocka. Jej repertuar to rock, muzyka

poważna i jazz. Prezentowaną przez grupę muzykę charakteryzują m.in. ciężkie, a niekiedy liryczne tematy gitarowe, motywy akustyczne, klasyczne brzmienie organów czy też utwory symfoniczne. Dopelnieniem muzyki jest niespotykany głos solistki zespołu Iwony Syrkiewicz.

■ W ostatnich dniach lipca politycy *Ruchu Stu* powołali Instytut Polsko-Ukraiński z siedzibami w Krakowie i Kijowie. Instytut finansowany będzie przez specjalną fundację, którą na początek zasiliły pieniądze z przeprowadzonej aukcji obrazów i fotografii.

■ W br. nagrody TV Polonia "Za



ślawienie Polski i Polaków" otrzymali: redaktor Jerzy Giedroyc, Marek Kamiński (podróżnik), Marek Preisner (kompozytor), Marcel Łoziński (reżyser).

UKRAINA

■ W bazylice archikatedralnej we Lwowie odsłonięto i poświęcono tablicę pamiątkową ku czci zmarłego w 1990 roku w Rzymie Władysława kardynała Rubina, delegata Prymasa Polski ds. duszpasterstwa emigracji i prefekta Kongregacji dla Kościołów Wschodnich. Uroczystości przewodniczył metropolita lwowski abp. Marian Jaworski [Biuletyn WP]

USA

■ Związek Narodowy Polski, największa organizacja bratniej pomocy w USA, został laureatem tegorocznej Nagrody Kopernikowskiej, przyznanej w uznaniu dla pracy społecznej oraz działalności na rzecz środowiska polonijnego w Chicago. Nagrody Fundacji Kopernikowskiej w Chicago zaczęto przyznawać w 1990 r. W gronie laureatów znajdują się osobistości polonijne, jak bp Alfred Abramowicz, Michel Konyliński, Roman Puciński, Dan Rostenkowski, czy organizacje, jak Chicago Society, Legion Młodych Polek, The Advocates Society, The Heritage Club of the Polish Americans [Forum Polonijne].

■ Nagrodę amerykańskiego PEN Clubu oraz Klubu Książki Book of the Month otrzymał Stanisław Barańczak za przekłady na język angielski.

ZE ŚWIATA



■ 4 września br. Ambasador RP w Paryżu Stefan Meller złożył listy uwierzytelniające u Prezydenta RF Jacques Chiraca.

■ Jan Paweł II odbył swoją drugą pielgrzymkę na Węgry. Ojciec św. odwiedził Budapeszt, Pannonhalmę i Győr. W Pannonhalmie, siedzibie słynnego opactwa benedyktynów, doszło do spotkania z prezydentem kraju A. Gönczem.

■ Koniec wojny w Czeczenii. Do 2002 roku odłożono decyzję nad przyszłym statusem kraju. Praktyczną władzę w Czeczenii sprawują zwolennicy niepodległości, którzy jednak zgodzili się na obecność rosyjskich baz wojskowych. Porozumienie jest osobistym sukcesem szefa rosyjskiego Biura Bezpieczeństwa A. Lebedia.

■ Stany Zjednoczone trzykrotnie zbombardowały Irak, który interweniował wcześniej w Kurdystanie. Zdecydowana postawa USA, które rozszerzyły strefę zakazaną dla irackiego lotnictwa, ma związek z wyborami prezydenckimi. Demokrata B. Clinton wyprowadził w sondażach republikanina B. Dole'a o 21 punktów.

■ W Mińsku odbył się na wezwanie wszystkich partii politycznych, w tym komunistów, wiec przeciw prezydentowi Białorusi A. Łukaszenko. Łukaszenko tymczasem zagroził rozwiązaniem parlamentu. Wyznaczone na 7 listopada referendum przewiduje wydłużenie kadencji prezydenta o 2 lata, daje mu prawo mianowania jednej trzeciej senatorów i wydawania dekretów z mocą prawa. Rozszerzeniu władzy Łukaszenki sprzeciwiają się wszystkie partie polityczne.

■ Prezydent Białorusi A. Łukaszenko polecił, by sklepy sprzedawały minimum 75% towarów pochodzenia krajowego. Kupcy zostali obłożeni domiarem. Rozważa się też podniesienie cel importowych. Głównym problemem pozostaje jednak "niechodliwość" towarów białoruskich.

■ Po skandalu z pedofilami w Belgii, zachodnie mass media wskazały na Węgry jako oazę prostytucji i pedofilii. Zdaniem policji węgierskiej dane dziennikarzy zachodnich są przesadzone.

■ Hiperinflacja dotknęła Bułgarię. W ciągu kilku ostatnich miesięcy średnia płaca w tym kraju spadła w przeliczeniu ze 106 do 20\$. Cena żywności w stosunku do dolara wzrosła o 35%. Do kłopotów doszedł nieurodzaj w ciągle niesprywatyzowanym rolnictwie.

■ Ekonomisci rosyjscy twierdzą, że w najbliższym czasie dojdzie do upadku 75% istniejących w Rosji banków. Na tamtejszym rynku działa dziś 2100 banków komercyjnych. Głównym wrogiem banków jest postępujący spadek inflacji.

WOŁANIE NA PUSZCZY

"Polisa", o czym dowiedzieliśmy się podczas kampanii wyborczej, jest towarzystwem ubezpieczeniowym, w którym swoje udziały mają żony dostojników postkomunistycznych, a zarząd towarzystwa utkany jest przez byłą i obecną nomenklaturę. Poseł Sekuła w dalszym ciągu pozostaje posłem, mimo że prokurator wrocławski ma przeciwko niemu przygotowany akt oskarżenia. Aleksander Kwaśniewski, formalnie prezydent, nadal nie ma odwagi powiedzieć kilku słów, które powiedzieć powinien przyzwoity człowiek, gdy nałgał i gdy dopuścił się przestępstw (jako dygnitarz PZPR i PRL ma ideologicznych i politycznych przestępstw niemało na sumieniu, rzecz w tym, że nie ma sumienia).

Nowelizacja ustawy anty-aborcyjnej, czy raczej przyjęcie przez parlament (ni to Rzeczypospolitej, ni PRL-u... Ni pies, ni wydra, coś na kształt świdra) ustawy wprowadzającej aborcję jako sposób na zabijanie, została przez liderów ekipy rządzącej, łącznie ze wspomnianym Kwaśniewskim, skomentowana jako krok do przodu, ku Europie. Miglancowicz (przypomnijmy, że tak brzmi pseudonim urzędującego prezydenta przyznany mu przez pisarza Gustawa Herlinga-Grudzińskiego) udawał, że aborcja to przykład traktowania kobiety na zasadach równo-partnerskich. Dodał przy tym, iż jest zwolennikiem równości w seksie. Jeśli w ten sposób niepełny magister daje wyraz swojej europejskości, można powiedzieć, że biedny to naród, który ma takiego prezydenta. Oto bowiem okazuje się, że na czele ni to Rzeczypospolitej, ni to PRL-u stoi nie tylko kłamczuch, lecz głupiec. Nie ma chyba potrzeby dowodzić, że właśnie sprzeciw przeciwko aborcji, czyli przeciwko mordowaniu nie narodzonych, jest działaniem na rzecz kobiety, jej zdrowia, tak fizycznego jak psychicznego, duchowego, moralnego przede wszystkim.

Jeszcze jeden przykład "europejskości" rządzących dzisiejszą Polską. Podczas tegorocznych uroczystości rocznicowych z okazji 52. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego nie było Kwaśniewskiego-Miglancowicza. Jego rzecznik prasowy wyjaśnił, że ponieważ prezydent podczas wyborów wybrał przyszłość, nie może zajmować się przeszłością, musi natomiast podpisywać ustawy. I dlatego ma "gdzieś" Powstanie. W tym momencie nóż otwiera mi się w kieszeni, ale nie denerwujemy się, na głupotę przecież nie

ma rady, choćby głupiec był miglancem nad miglancami. Dodam od siebie, w jakimś sensie usprawiedliwiając tow. K., że jak diabeł święconej wody unika on uroczystości patriotycznych z innego jeszcze powodu. Po prostu go nie chcą, po prostu go wygwizdują. Nie chce go Radzymin, miasto, gdzie rokrocznie odbywają się uroczystości z okazji pokonania bolszewików w 1920 roku, nie chce go młodzież Krakowa. Tow. K. spotyka się oczywiście ze swoim ukochanym aktywem, ma sfrustrowanych zwolenników, w końcu został wybrany prezydentem w demokratycznych wyborach. I tak oto dochodzimy do sedna rzeczy, która jest zawarta w tytule felietonu. Wszystko to jest bowiem wołaniem na puszczy, biciem głową w ścianę (łącznie z niniejszym felietonem). W istocie, krajowych rodaków wcale, czy też prawie wcale, nie obchodzi - kto ile nakradł, kto i jak kłamał.

Tak, prawdą jest, że nie chcą tow. K. i jego ferajny na uroczystościach patriotycznych. Ale życie codzienne nie jest wypełnione podniosłymi rocznicami. Dni szare są wypełnione wiązaniem końca z końcem. Na afery, nadużycia, machlojki, personalne utarczki przeciętny obywatel patrzy pod kątem sensacyjności. One dodają barwy szarej rzeczywistości. Nie ma chęci, czasu, motywów aby powiedzieć "nie", zaprotestować, coś zrobić, aby zatamować nurt kłamstwa i obojętności. Największy sukces postkomunistów to jest właśnie sprowadzenie narodu do stanu bezwładu, niemocy, obojętności.

Gdy dziś słuchamy dramatycznych słów Ojca św., gdy On mówi o swoim zagubionym narodzie, gdy widzimy ból na Jego twarzy, nie uciekajmy od odpowiedzialności. Głosując na tow. K. i resztę, głosowaliśmy przeciwko Rzeczypospolitej. Powstał tworek, który trudno zdefiniować. Wkrótce, za niespełna rok, nadarzy się okazja, abyśmy zweryfikowali swoją postawę. W Europie XXI wieku liczyć się będą tylko te narody, które siłą swoją czerpią z godności i mądrości. W odróżnieniu tego, co dobre i piękne od tego, co plugawie kryje się istota człowieczeństwa.

Jerzy KLECHTA

OD REDAKCJI:

Drodzy Państwo, Szanowni Czytelnicy
Od ponad dwóch lat, mimo postępującej inflacji i towarzyszącemu temu zjawisku wzrostowi cen papieru, usług poligraficznych, opłat pocztowych oraz wydatków na funkcjonowanie redakcji, "Głos Katolicki" konsekwentnie utrzymywał swoją, relatywnie niską cenę zdając sobie sprawę, iż rosnące koszty utrzymania uderzają także w naszych Czytelników. Obecnie jednak, w związku z planowanym z

początkiem przyszłego roku znacznym powiększeniem objętości pisma i zmianami jego formuły, sytuacja zmusza nas do niewielkiej korekty ceny "Głosu". W skali miesiąca jest to kwota 6 franków czyli 1,5 f. tygodniowo. Od 6 października (nr 34/96) "G. K." będzie więc kosztował 8,5 franka. Oczywiście opłacony wcześniej abonament będzie honorowany, jednak jego wysokość przy odnawianiu i zamawianiu nowej prenumeraty będzie wynosiła już: (na 1 rok) - 325 f; (na pół roku) - 170 f. Przekazując te niełatwe wiadomości, liczymy bardzo na Państwa zrozumienie.

XVème UNIVERSITE D'ETE DE LA COMMUNAUTE FRANCO-POLONAISE

avec le concours de
**LA SOCIÉTÉ HISTORIQUE
ET LITTÉRAIRE POLONAISE
BIBLIOTHÈQUE POLONAISE**
6, quai d'Orléans - 75004 PARIS
23 - 27 SEPTEMBRE 1996 à 18.00

Lundi 23 - Ouverture de la session universitaire par Mr Leszek TALKO Président de la Communauté Franco-Polonaise
Allocution de Mr le Professeur Stefan MELLER Ambassadeur de Pologne en France
"DE L'ÎLE NOTRE-DAME A L'ÎLE SAINT LOUIS" par Mr Humbert de VILLOUTREYS Membre de la Société d'Etude du XVIIème siècle

Mardi 24 - **"LA FRANCE ET LA CONSTRUCTION EUROPEENNE"** par Mr le Professeur René REMOND Président de la Fondation Nationale des Sciences Politiques
"PERSPECTIVES POUR L'EUROPE

POLITIQUE ET CULTURELLE" par Mr Hervé LAVENIR de BUF-FON Président du Centre d'Etudes et d'Action Européennes

Mercredi 25 - **"BONAPARTE, LA RESTAURATION DE LA RELIGION CATHOLIQUE, LE CONCORDAT"** par Mr André du COUEDIC
"L'ÉNERGIE NUCLEAIRE: UN ENJEU POUR L'HUMANITÉ" par Mr M.C. Pierre ZALESKI Directeur Adjoint et Délégué Général du Centre de Géopolitique de l'Énergie et des Matières Premières.

Jeudi 26 - **"MICKIEWICZ ET LES FRANÇAIS"** par Mr Krzysztof RUTKOWSKI Ecrivain historien
"LES RELATIONS ENTRE SORBES ET POLONAIS DANS L'HISTOIRE" par Mr Jean KUDELA Professeur à l'Institut National des Langues et Civilisation Orientales

Vendredi 27 - **"LE MESSIANISME ROMANTIQUE DANS LES LETTRES POLONAISES"** par Mr Michel MASLOWSKI Professeur à l'Université de Nancy II

"LOUIS XIV ET JEAN III SOBIESKI" par Mme Kinga Maria KANTORSKA Chargée es Archives Administratives à la Bibliothèque Nationale de France

La Communauté Franco-Polonaise et la Société Historique et Littéraire Polonaise, avec le concours de la Direction des Archives et de la Documentation du Ministère des Affaires Étrangères et de l'Association des Amis des Archives Diplomatiques, organisent une exposition sous le titre: "Troisième centenaire de la mort de Jean III SOBIESKI LOUIS XIV et la Pologne 1674-1696".

Ouvert au public du 23 septembre au 17 octobre 1996, du lundi au vendredi, entre 14 et 18 heures.

FOYER CONCORDE ZAPRASZA

Od 1 września stowarzyszenie "Foyer Concorde" zaprasza do swojej restauracji starej, XIII-wiecznej (klimatyzowanej) krypty

Proponujemy Państwu staropolską kuchnię w bardzo dostępnych cenach, w godzinach południowych "menu" - 49 f

Restauracja otwarta jest:

od środy do piątku w godz.: 11.30 - 15.00
w sobotę od 11.30 do 15.00 oraz od 19.00 do 22.00
w niedzielę od 11.00 do 15.30 oraz od 17.00 do 22.00
(nieczynne w poniedziałki i wtorki)

Mogą Państwo także organizować u nas przyjęcia rodzinne (itp), serdecznie zapraszamy grupy.

Nasz adres:

Restaurant associatif "Foyer Concorde"
263 bis, rue Saint Honoré, 75001 Paris,
M^o: Concorde lub Madeleine
tél. 42 60 43 33 fax. 40 15 09 64

"SYRENA"

ZBIGNIEW RADUCKI
ZBIGNIEW SZLEPER
RYSZARD TUROWICZ

SOBOTA 28 IX GODZ. 20.00

NIEDZIELA 29 IX GODZ. 18.00

PREZENTUJĄ

WIECZÓR KABARETOWY

"H E M A R"

gościnny występ Teatru Ateneum im. Stefana Jaracza
pod dyrekcją Janusza Warmińskiego

UDZIAŁ BIORĄ:

ewa wiśniewska
jerzy kamas
marian kociniak
grazyna strachota
jacek borkowski

wojciech młynarski
dorota nowakowska
marian opania
wiktoria zborowski
aldona krasucka

reżyseria: W. Młynarski, choreografia: J. Józefowicz,
scenografia: Z. Raducki, kostiumy: M. Blikle,
kier. Muzyczne: J. Stokłosa, menager: W. Nowak

Les Halles

Forum des Halles
Accès porte St-Eustache



L'AUDITORIUM

LOCATIONS SUR PLACE -
PMAC - FRANCE BILLET
• VIRGIN MAGASTORE

RENSEIGNEMENTS

48.75.12.04.

40.15.09.09.

Ceny biletów: 120 i 140 Frs. (wszystkie miejsca numerowane).

Do nabycia również: POLSKA CENTRALA HANDLOWA
400, rue St. Honoré, PARIS 1^{er}.

EUROPEJSKIE FORUM LAIKATU (II)

"MASS MEDIA WYZWANIEM DLA CHRZEŚCIJAN"

"Obawy i troski zwykłych ludzi wobec zagrożeń takich jak bezrobocie, niepewność jutra, brak bezpieczeństwa itd. są podsycane obrazami nieszczęść i konfliktów przedstawianych przez mass media, a w tym przez całą gamę felietonów i seriali telewizyjnych." - Przedstawiamy Państwu omówienie referatu dra Jima Mc Donnella z Katolickiego Centrum Komunikacji w Londynie pt. "Trudności wyboru w bogactwie możliwości: jak przystosować się do współczesnej kultury massmedialnej", wygłoszonego podczas londyńskiego Forum, w którym autor zajmuje się problematyką mass mediów w kontekście pluralizmu społecznego i kulturowego krajów europejskich podlegających głębokim transformacjom technologicznym oraz rozkładowi ekonomicznemu i społecznemu.

Gwałtowny rozwój nowych technologii komunikacyjnych rewolucjonizuje środki łączności dając możliwość przekazywania olbrzymich ilości informacji z coraz większą szybkością za pośrednictwem fal radiowych, kabli, światłowodów. Nowe możliwości komunikacji jak internet, rzeczywistość wirtualna czy też system multimedia, stają się częścią codziennego życia - szczególnie młodego pokolenia. Mimo, że ilość kanałów programowych przeznaczonych do użytku publicznego stale wzrasta dzięki przekazowi cyfrowemu

dźwięku i obrazu (300 kanałów satelitar-nych w Europie), nie oznacza to wielkiej różnorodności czy pluralizmu produkcji, dominuje pewien rodzaj programów o bardzo niskim poziomie, ale przyciągających masy.

Ostra konkurencja, by zadowolić coraz to bardziej wymagających konsumentów żadnych przyjemnej rozrywki oraz opanowanie przemysłu mass mediów przez kilka olbrzymich przedsiębiorstw, dysponujących ogromnymi środkami finansowymi, są przyczyną tej tendencji do standaryzacji.

Jak odnaleźć się w nowej "kulturze" massmedialnej różnorodnej i rozczłonkowanej? Jakie przesłanie może zawierać ona dla nas?

Większość ludzi ma wrażenie, że jest manipulowana przez mass media, które zalewają ich jak fale oceanu bez możliwości reakcji z ich strony.

Dr Mc Donnell apeluje o przeciwstawianie się tej pesymistycznej i pasywnej postawie. Według niego i wielu innych wypowiadających się w czasie obrad Forum, dysponujemy możliwościami pozwalającymi nam zmniejszyć naszą zależność od mediów.

Musimy przede wszystkim uświadomić sobie znaczenie wpływu mass mediów na nasze codzienne życie i naszą percepcję świata.

Mamy skłonność do poddawania się manipulacji mediów jako konsumenci, którzy wszystko akceptują i niczego nie kwestionują.

W środowisku stworzonym przez mass media jesteśmy bombardowani przez ciągły przepływ informacji i przesłań, które dochodzą do nas w sposób chaotyczny tak, że trudno jest wyłonić z tego to, co jest zasadnicze, a odczucie to jest bez znaczenia. W takiej sytuacji musimy nauczyć się kontrolować ten ogrom informacji rozwijając w sobie zmysł krytyczny i starając się lepiej poznać nasze środowisko medialne. Żyjąc w społeczeństwie przesiąkniętym przez mass media, chrześcijanie muszą umieć zidentyfikować, w tym, co dochodzi do ich uszu i oczu, elementy, które mają związek z wartościami ewangelicznymi. Musimy się nauczyć korzystać z mediów z dużą roztropnością nie wpadając jednak w drugą skrajność tzn. uważać kulturę medialną jako całkowicie negatywną. Oderwanie się od czasu do czasu od mass mediów, skupienie w sobie i wybór najlepszych programów pozwoli nam mimo presji komercyjnej i ciągłego nakłaniania do konsumpcji, odnaleźć obrazy godności ludzkiej, nie poddając się pesymizmowi, zniechęceniu do życia i cynizmowi tak często propagowanym przez środki masowego przekazu.

Opr. Barbara PŁASZCZYŃSKA

ZMARŁ WACŁAW JAN GODLEWSKI,
PEDAGOG I POETA

31 sierpnia zmarł w wieku 91 lat Wacław Jan Godlewski, pedagog i poeta.

Właśnie wybierał się do Villard-de-Lans, koło Grenoble na spotkanie z byłymi uczniami Liceum Polskiego, które powstało po wybuchu wojny w 1939 r. i istniało w czasie okupacji.

Wacław Jan Godlewski urodził się 1 lutego 1906 na Litwie. W 1926 r., po studiach przyjechał do Francji, by kontynuować naukę na uniwersytecie w Montpellier i w Paryżu, m.in. w Instytucie Języków Wschodnich (Institut des Langues Orientales). Od 1931 do 1940 r. był lektorem języka polskiego w Lille, wykładając na uniwersytecie państwowym jak i na uniwersytecie katolickim. Od 1940 do 1944 został lektorem polonistyki na uniwersytecie w Grenoble, współzałożycielem i wicedyrektorem, a w 1943-1944 dyrektorem Liceum Polskiego im. C. Norwida w Villard-de-Lans. Liceum to nie było tylko szkołą, gdyż stanowiło również ośrodek ruchu oporu

młodych Polaków przybyłych z Polski. Dnia 2 marca 1944 Wacław Jan Godlewski został aresztowany przez Gestapo i deportowany do obozu koncentracyjnego w Mathausen, z którego wrócił w 1945. Ponownie wykładał w Lille na obu uniwersytetach, a ponadto w Wyższej Szkole Dziennikarskiej (historię, filozofię i estetykę). Był w tamtejszym środowisku znanym poetą, pozostawił m. in. wybór wierszy "Błyski losu" (1956), a po francusku utwory "Lucifer" (1955-1958), "Le chemin de la Croix" (1960-1961). W roku 1972 przeszedł na emeryturę i od 1973 zamieszkał na stałe w Pirenejach w Amélie-les-Bains. Trochę podróżował, był też w Rzymie, gdzie spotkał się z Janem Pawłem II. Przedtem kilkakrotnie był w Polsce. Polskie Radio poświęciło mu w latach 70. specjalny program poetycki. Posiadał wiele polskich i francuskich odznaczeń.

Uroczystości pogrzebowe Wacława Jana Godlewskiego odbyły się 5 i 6 września. W kościele parafialnym Amélie-les-Bains odprawiona została Msza św.



żałobna z udziałem m.in. byłych kombatanów. Po Mszy św. trumna ze zwłokami śp. W. I. Godlewskiego przewieziona została do Villard-de-Lans koło Grenoble, gdzie 6 września w miejscowym kościele odbyła się Msza św. pogrzebowa, po czym śp. W. J. Godlewski został pochowany na cmentarzu w Villard-de-Lans w grobowcu Villardczyków. Cześć jego pamięci.

Henri MUSIELAK

WAZIERS-NOTRE-DAME DES MINEURS: DOROCZNY ODPUST PARAFIALNY

Nieprzypadkowo znalazłem się wśród uczestników dorocznego odpustu parafialnego w Waziers-Notre-Dame des Mineurs, związanego ze świętem NMP Częstochowskiej - Czarnej Madonny.

Obchody tego odpustu datowane są już od 1952 r., kiedy tutejsza Polonia i parafianie razem z ówczesnym proboszczem ks. Wiktoorem-Marią Mendrelą - ufundowali boczny ołtarz poświęcony NMP Jasnogórskiej Pani.

Polacy chcieli w wybudowanym wielkim kościele, jakim jest Nôtre-Dame des Mineurs mieć ostoję polskości, by to był drugi ich dom rodzinny.

Idea propagowania kultu NMP Częstochowskiej rozwija się w okresie proboszczowania ks. Alfreda Bednorza, by osiągnąć swój szczyt, gdy proboszczem jest ks. Franciszek Wojtyła, który "rozruszał" ten odpust, mając specjalne nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny.

Odpust przewidziany jest zawsze "ipsa die" 26 sierpnia każdego roku. I można bez przesady powiedzieć, że ściaga do wspólnej modlitwy rzesze wiernych. Aż dziś bierze, skąd się bierze tutaj tylu ludzi?

Trzeba przecież popatrzeć na dzisiejsze Cité Nôtre-Dame - to przecież "pobojowisko". Rozebrane domy kopalniane, a teren - jak określiła francuska gazeta - to śmietnik okolicznej ludności, mieszkańców miast i wiosek. Ludzie masowo zostali przesiedleni i rozrzućeni po całej okolicy.

Tymczasem kościół kontrastuje dzisiaj wyraźnie z pozostałym otoczeniem.

Dzięki staraniom tutejszej Polonii, parafian, oddanych ludzi i ks. proboszcza uratowano go "od zamachu Arabów", którzy dążyli do tego, by zamienić katolicką świątynię na meczet.

W sukurs Polakom przyszła D.D.E. /Direction Départementale de l'Équipement/. Co mogli to zrobić, by kościół nie odstraszał, a przyciągał. Wykonano wokół niego wiele prac. Uporządkowano teren, zasadzono drzewka i zasiano trawę.

Kościół został "odsłonięty" dodatkowo

przez specjalnie zamontowane oświetlenie, wydobywające piękno budowli nawet wieczorem i nocą. Teraz z jakiegokolwiek strony przyjeżdża się do Waziers - zaraz uderza wielka bryła kościoła Nôtre-Dame des Mineurs. Poza tym, by uchronić jeszcze resztę pięknych witraży w kościele - bo jak wiadomo wandalę niszczą dzisiaj wszystko i wszędzie - zabezpieczono je. Kościół nabrał swego majestatu.

Jak mi było wiadomo z biuletynu parafialnego i ogłoszeń duszpasterskich, corocznie odbywa się 9-dniowa Nowenna. Wierni przeżywają ją i korzystają przy okazji z możliwości przystąpienia do Sakramentu Pokuty. Do spowiedzi św. mają zawsze sposobność, bo ciągle są tu księża z Polski, Kamerunu i Madagaskaru - Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej.

W sam dzień odpustu w poniedziałek 26 sierpnia o. misjonarz spowiada już od godzin popołudniowych, ludzie odmawiają Różaniec św., a potem o godzinie 19 rozpoczyna się, spokojnie i bez pośpiechu, liturgia Mszy św.

Mszę św. koncelebrowaną odprawili księża-ojcowie Oblaci Maryi Niepokalanej, przewodniczył jej o. Paweł Panicz, superior dystryktu Pastoral de l'Est we Francji. Kazanie po polsku o Madonnie i patriotyzmie głosił o. Eugeniusz Laskowski, misjonarz ludowy z Poznania. Po francusku do dzieci, młodzieży i braci Francuzów mówił misjonarz z Kamerunu, o. Janusz Milanowski. W asyście widać jeszcze było o. Jana Kobzana również z Kamerunu, ks. proboszcza z Waziers-Ste Rictrude i Frais-Marais Stanisława Adamskiego oraz miejscowego ks. proboszcza Franciszka Wojtyłę, który wszystkim zarządzał. Przy organach pięknie grał pan prof. Jan Kot z Konserwatorium z Douai. Wierni śpiewali, recytowali, modlili się.

Nie wiem, ile było spontaniczności religijnej, a ile wcześniejszego przygotowania. Jednego jestem za to pewny: parafianie z Waziers lubią i potrafią się modlić, i śpiewać całym sercem. Punkt kulminacyjny odpustu - to procesja z



Boczny ołtarz z mozaikowym obrazem przedstawiającym MB Częstochowską

Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej w asyście sztandarów Miejscowych Towarzystw. Mimo że to wakacje i dzień powszedni - przybyli "wszyscy".

Cały kościół udekorowany był chorągwiemi Maryjnymi, papieskimi, polskimi i francuskimi. Wszystko zlewa się jakby w kolory tęczy, a akompaniują im wspaniałe kompozycje kwiatowe (dar parafian dla Swojej Matki Boskiej Częstochowskiej, o której się tu mówi, że jest to "Madonna ciszy i spokoju" w tym zalatany świecie). Poza tym płoną piękne kolorowe świece, również dar serca wiernych parafian. A ks. proboszcz mówi: *Tak oto płoną serca wasze przed Bogiem jak te migotliwe światełka. Wiara nie zgaśnie dopóki żyć będziecie, dopóki będziecie wierni Bogu i Madonnie. Bo nawet strach pomyśleć, jaka przyszłość czekałaby nas bez wiary.*

Powoli kończy się to, co piękne, a jednak pozostaje w duszy wielkie wrażenie, że na ziemi francuskiej mamy jeszcze takie ośrodki, które żyją Bogiem i Maryją. Spotkamy się tutaj za rok.

Uczestnik

KOMUNIKAT KOŁA AK WE FRANCJI

**ZARZĄD KOŁA ARMII KRAJOWEJ
WE FRANCJI
UPRZEJMIEM ZAWIADAMIA, ŻE
W NIEDZIELĘ 6 PAŹDZIERNIKA
O GODZ. 11 W KOŚCIELE POLSKIM
(263 rue St Honoré w Paryżu)**

**ODPRĄWIONA ZOSTANIE
TRADYCYJNA MSZA ŚW.
W INTENCJI ŻYJĄCYCH I ZMARŁYCH
ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ ORAZ
WSZYSTKICH FORMACJI PAŃSTWA
PODZIEMNEGO Z OKRESU OKU-**

PACII HITLEROWSKIEJ, JAK RÓWNIEŻ OFIAR REŻIMU KOMUNISTYCZNEGO.

Bardzo prosimy o jak najliczniejsze przybycie.

*Jerzy Lipowicz Prezes Zarządu
Koła Żołnierzy AK we Francji*

REGULARNE, MIĘDZYNARODOWE, LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

Tel.: (1) **42.19.98.31** - 24/24 automat.

133 rue de Vaugirard
75015 Paris M^o FALGUIERE

Tel.: (1) **42.19.99.35**



intercars

PARYŻ >> POLSKA >> PARYŻ

WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA (z wyjątkiem poniedziałku)

W TYM POŁĄCZENIA EKSPRESOWE

- TRZY RAZY W TYGODNIU

DO PONAD 32 MIAST W POLSCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY

DO:

WARSZAWY; KRAKOWA; RZESZOWA; WROCLAWIA;
OLSZTYNA; LUBLINA; BIALEGOSTOKU; BOLESŁAWCA;
LEGNICY; ŁODZI; OPOLA; GLIWIC; KATOWIC;
TARNOWA; OSTROWA; KALISZA; KONINA; TORUNIA;
OSTRODY; PUŁAW; WYSZKOWA; ZAMBROWA I INNYCH

TAKŻE:

TOULOUSE MARSEILLE NICE >>> POLOGNE
LYON MULHOUSE STRASBOURG >>> POLOGNE

NUMERY NASZYCH TELEFONÓW NA PROWINCJI:

Lyon - 78 37 20 80; Mulhouse - 89 66 31 13; Nice - 93 80 08 70;
Marseille - 91 50 08 66; Toulouse - 61 63 07 31

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
PROPONUJE LICENCJONOWANA FIRMA

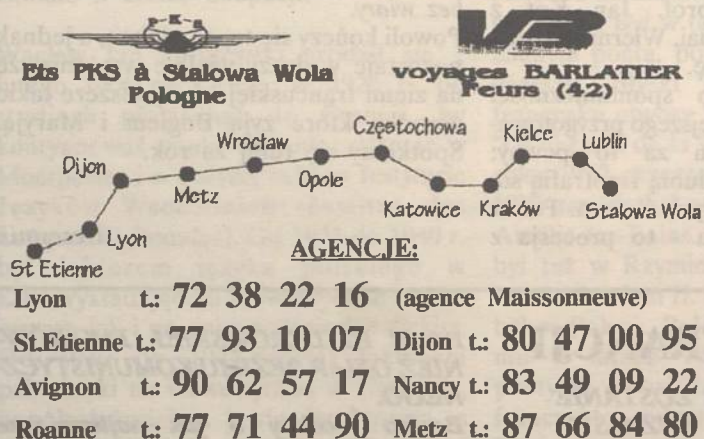
KAROLINA Becker

TEL. 40.15.09.09

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: SZCZECIN, GDAŃSK, TCZEW
PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: WROCLAW, KRAKÓW, RZESZÓW

BIURO: 4, rue CAMBON, 75001 PARIS

licencja polsko-francuska n°113 156 SE STW94



komfort

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (MÓWIĄCY PO POLSKU) - t.: 46.47.47.00 (Paris XVI).

TEL. 42.80.95.60

FRANCJA ↔ POLSKA

PARYŻ

M^o: Gare du Nord

93, rue de Maubeuge



**Z 4 MIAST FRANCJI:
PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE
DO 38 MIAST POLSKI!!!**

- Poznań - Zielona Góra - Konin

- Łódź - **WARSZAWA**

* * *

- **WARSZAWA** - EXPRESS

* * *

- Wrocław - Opole - Gliwice - Katowice - **KRAKÓW**

- Tarnów - Dębica - **RZESZÓW**

* * *

- Szczecin - Koszalin - Słupsk - Gdynia - **GDAŃSK**

* * *

- Kalisz - Piotrków Trybunalski - Radom - St. Wola

- Mielec - Kolbuszowa - Puławy - Lublin - **ZAMOŚĆ**

- Jarosław - Przemyśl i inne

* * *

**WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE OFERUJE
NASZE BIURO W PARYŻU, A TAKŻE:**

BILLY MONTIGNY tel. 21.20.22.75,

LILLE tel. 20.92.05.05

KURS JĘZ. FRANCUSKIEGO DLA POCZĄTKUJĄCYCH

JUŻ OD 14 WRZEŚNIA KURS JĘZYKA FRANCUSKIEGO
W KAŻDĄ SOBOTĘ PO TRZY GODZINY

KONTAKT:

tel. 45 36 03 53 (dwonąć od 18.00 do 22.00)

USŁUGI:

* RENOWACJE MIESZKAŃ w zakresie: elektryki, hydrauliki, malowania, tapetowania, stolarki, kładzenia flizów - prowadzi firma - "BJP" sari. KONKURENCYJNE CENY. T.: 43.88.06.98; fax: 43.32.21.48.

* HYDRAULIK, POSIADAJĄCY NARZĘDZIA, SZUKA PRACY. TEL. 48-21-99-49.

LEKCJE:

* KURSY J. FRANCUSKIEGO - przez PROFESORA (DYPLOMY SORBONY) Tel. 44.24.05.66.

* LEKCJE FRANCUSKIEGO; tłumaczenia. Absolwentka CNAM. Tel.: 40.50.60.08.

* INDYWIDUALNE LEKCJE JĘZYKA FRANCUSKIEGO. Tel. 45-56-01-46.

MIESZKANIE

* Wynajmę duże, umeblowane STUDIO (2900 f; RER "C" - VITRY-GARE). 45-73-12-09.

PORADY PRAWNE:

* Wiesław DYLAŁ - w kontakcie ze znanymi kancelariami adwokackimi: wszelkie sprawy sądowe (prawo cywilne, konflikty rodzinne, prawo pracy, prawo gospodarcze - firmy, podatki, upadłości - sprawy karne itd.). PORADY - również przez telefon lub korespondencyjnie. Tel.: 40.58.16.84; Fax: 45.75.25.80.

PRACE:

* STARSZA PANI POSZUKUJE PRACY. TEL. 42-38-14-56

* Une dame 42 ans, prof. de français en Pologne s'occuperait d'une personne âgée, ferait du secrétariat, ect. Tel. 42-80-64-07 (Mme Bogumila).

* UWAGA - POSZUKUJĘ KIEROWCY Z KARTĄ PRACY. TEL. 09-86-34-02.

POLKA

2, RUE DE MONDOVI
75001 PARIS - M° CONCORDE
Tel. 40.20.00.80

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE:

WYJAZDY Z PARYŻA, LENS, DOULAI, VALENCIENNES,
REIMS, METZ, FREYMING-MERLEBACH

7 RAZY W TYGODNIU DO:

Warszawa	Gdańsk	Rzeszów	Stalowa Wola
Poznań	Bydgoszcz	Tarnów	Tarnobrzeg*
Białystok*	Toruń	Kraków	Sandomierz*
Lublin*	Sopot*	Katowice	Opatów*
Puławy*	Gdynia*	Gliwice	Kielce
		Opole	Jędrzejów*
		Wrocław	Częstochowa*

* - połączenia wewnętrzne

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSŁKA PACZEK;
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD PAMIĄTKAMI I POLSKIMI GROBAMI HISTORYCZNYMI W FRANCJI, INSTYTUT POLSKI, POLSKA MISJA KATOLICKA W FRANCJI ZAPRASZAJĄ 28 IX

na spotkanie w 250. rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki
i 160. rocznicę budowy pomnika w Montigny-sur-Loing.
godz. 14 - złożenie kwiatów pod pomnikiem w Sorques;
godz. 16 - Msza św. za duszę Tadeusza Kościuszki
odprawiona przez ks. prał. S. Jeża, Rektora PMK
- w kościele parafii włoskiej, 23, rue Jean Goujon,
godz. 18 - projekcja filmu "Pamiętnik znaleziony w
Saragossie" w Instytucie Polskim, 31 rue Jean Goujon.

ASSOCIATION "NAZARETH" KURS J. FRANCUSKIEGO

dla początkujących i zaawansowanych
3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki
od 19.30 - do 21.00 OD 16 IX

UWAGI! SPECJALNY INTENSYWNY KURS
PORANNY: 10 GODZ./TYDZ. - OD 3 X.
88, rue d'Assas, M: St Placide, N-D des Champs

ZAPISY - TEL.: 43.03.38.33; 44.85.76.19

TELEFONOWAĆ

TANIEJ I LEGALNIE

DO POLSKI I NA CAŁY ŚWIAT
TO JEST MOŻLIWE!

INFORMACJE: TEL. 46.05.35.36

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU:

11 września 1996 r.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France
92290 Châtenay-Malabry - Tel. 46.60.45.51
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62

Formalności prawno-administracyjne,
notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań,
pism, tłumaczenia urzędowe.



Copernic
La Pologne en direct

4 REGULARNE LINIE KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z AKOMPANIATORKA

WYJAZDY: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg,
Besancon

PRZYJAZD: WROCŁAW / RZESZÓW
WROCŁAW / WARSZAWA
WROCŁAW / OLSZTYN
WROCŁAW / GDAŃSK

wyjazdy z naszego biura w każdy wtorek, czwartek, sobotę, niedzielę

INFORMACJI UDZIELAJA:

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M° Nation)

tel.: 40.09.03.43

COPERNIC

116, bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel.: 72.60.04.56

PACZKI DO POLSKI

zbiórka na terenie całej Francji

wyjazdy: poniedziałki; dostawa: do rąk własnych adresata

PODRÓŻE DO POLSKI:

* JANTAR - biuro rezerwacji biletów autobusowych. Tel. 45.25.58.29.

* WYJAZDY do: WROCŁAWIA, KRAKOWA, RZESZOWA, STALOWEJ
WOLI - każda sobota, niedziela i poniedziałek - T.: 43.88.06.98.

* EXPRESS-BUS: WYJAZDY DO POLSKI CENTRALNEJ I
POŁUDNIOWEJ - POZNAŃ, WARSZAWA, LUBLIN, ŁÓDŹ, RADOM,
ZIELONA GÓRA, SIERADZ, WROCŁAW, CZĘSTOCHOWA, KIELCE,
KRAKÓW, RZESZÓW, STALOWA WOLA, TARNOBREZG. WYJAZDY Z:
PARYŻA, RENS, METZ'U, LUKSEMBURGA, LILLE I BELGII. TEL.:
43.38.87.29.

PRENUMERATA (ABONNEMENT)

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE
263 bis, rue Saint Honoré
75001 PARIS
tel: 40.15.08.23

- ☐ Odnowienie abon. (renouvellement)
☐ Rok 280 Frs
☐ Pół roku 150 Frs
☐ Przyjaciele G.K. 350 Frs

NAZWISKO:.....

IMIE:.....

ADRES:.....

TEL:.....

- ☐ Czekiem
☐ CCP (CCP 12777 08 U PARIS)
☐ Gotówką
☐ Przekazem pocztowym

GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263 bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
od 18 X 1996 - Tel.: (1)01.40.15.08.23

CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jeż

Redaktor:

Paweł Oskowski

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, ks. Piotr Tyszo
s. Angela J. Piętaś

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 150 F, rok - 280 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 950 FB, rok - 1800 FB

x. Bronisław Dejneka - Rue Jourdan 80

1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 50 DM, rok - 95 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 55

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 50593



PRYZWOLENIE

Co pewien czas opinia społeczna jest wstrząsana makabrycznymi doniesieniami o zbrodniach dokonywanych na tle zbrodni seksualnych. W ogromnej większości takich tragedii ofiarami padają dzieci lub kobiety. Zarówno doniesienia agencyjne, psychiatria jak i kroniki policyjne wskazują, iż ten rodzaj zbrodni charakteryzuje się wyjątkowym bestialstwem, co oznacza, że ofiary przed śmiercią przechodzą przez straszne cierpienia.

Ostatnio, kilka tygodni temu, "masową zbrodnię" dokonaną przez pedofila odkryto w Belgii, poprzednio była Francja i Wielka Brytania. Dodatkowej grozy i poczucia bezsilności dodaje fakt, iż belgijski bandyta-zboczeniec (jak i francuski) był recydywistą w swoim procederze, a mimo to pozostawionym na wolności przez... No właśnie, nie ma winnych, nie ma odpowiedzialnych, są tylko ofiary i... osłanianie w majestacie "prawa" okrutni, wyrafinowani, "bezpiecz-

ni" zbrodniarze.

Przez środki masowego przekazu przetacza się właśnie kolejna "okolicznościowa" fala bulwersujących reportaży i dokumentów. Na naszych oczach desperują osieroceni, odchodzący od zmysłów rodzice, odbywają się pogrzeby ofiar, w których biorą udział dziesiątki tysięcy wstrząśniętych szarych świadków tragedii, formułowane są żądania przeciwdziałania wzrastającemu zagrożeniu i przywrócenia kary śmierci. Jakby przy okazji ujawniane są też poszlaki, wskazujące na pewien rodzaj "tolerancji" wysokich czynników władz dla przestępstw dokonywanych przez zboczeńców seksualnych czy wręcz ich wzajemnych powiązań. Społeczeństwa współczesnej Europy, ich wymiary sprawiedliwości i systemy psychiatryczne są zupełnie bezsilne wobec toczącego je zwyrodnienia... seksualnego, wobec propagowanej szeroko (począwszy chyba od 1968 r.) "filozofii" wolności jednostki od jakichkolwiek zahamowań i ograniczeń moralnych (zwłaszcza tych dotyczących drugiego człowieka).

Wiele wskazuje na to, że spora część środków i środowisk opiniotwórczych (mass media - ich właściciele, centra uniwersyteckie nauk społecznych, partie polityczne), mniej lub bardziej świadomie, lecz konsekwentnie uczestniczą w planowej destrukcji chrześcijańskich (czyt. moralnych i etycznych) podstaw tożsamości narodów europejskich. "Szataństwo" przebiegające na naszych

oczach i kosztem naszych dzieci, "postępu cywilizacyjnego" Europy polega na tym, iż dokonuje się on jakby rękami samych zainteresowanych, poprzez ich demokratyczne instytucje i ich przywiązanie do wolności. Samoobrona w takich sytuacjach jest właściwie niemożliwa, gdyż manipulacja dotyczy przecież samoświadomości i osobowości człowieka. Reklamowane, zalecane, a w rzeczywistości wymuszane przez ośrodki opiniotwórcze (czyt. propagandę) i systemy edukacyjne, zmiany postaw ludzkich mają sprawiać wrażenie samodzielnie wypracowywanych i niezawisłych (a tak nie jest). Miarą skuteczności propagowanych destruktywnych przekształceń jest więc osiągnięcie dla nich przyzwolenia społecznego, akceptacji. Te z kolei są skutkiem doprowadzenia wcześniej do zanegowania dotychczasowego systemu wartości, do wyeliminowania pojęcia "normy", do przyjęcia relatywizmu etycznego.

Niech potwierdzeniem tego będzie propagowana zasada tolerancji dla choroby, przypisanie jej statusu normy, akceptacja, naginanie do niej życia i bezpieczeństwa innych. Tak jest właśnie ze zbrodniami seksualnymi, tak jest z SIDA. A przecież choroby niosą za sobą śmiertelne ofiary (także schorzenia osobowościowe), więc czy wolno nie przeciwstawiać się im, czy należy je propagować przyzwalając na śmierć?

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Ukraina podkarpacka, po francusku zwana "la Ruthénie" geograficznie stanowiąca część Ukrainy - należała najpierw do Węgier, a po pierwszej wojnie światowej do Czechosłowacji. W 1938 roku, stała się na nowo węgierska, a po drugiej wojnie światowej Sowietom włączyli ją do Związku Radzieckiego. Dziś "Ruteni" (po polsku Rusini) żyją w Czechach, Słowacji, Rumunii, Polsce, na Węgrzech i na Ukrainie. W czasach komunizmu ich narodowe ambicje kanalizowane były przez oficjalne stowarzyszenie przyjaźni rusko-ukraińskiej. Odrodziły się one z całą siłą po rozpadzie najpierw ZSRR, a potem Czechosłowacji. Od 30 lat, nad słownikiem języka ruskiego pracuje niestrudzenie Stafen Bunganic - matematyk i fizyk z wykształcenia, filolog z zamiłowania. Bardzo boleje on nad tym, że młodzi rzadko kiedy mówią w tym języku. Wtapiają się w kulturę słowacką i jej język. Szkoły, w których wykładano po rusku, zamknięte zostały w 1953 roku. Nadzieja na jakieś otwarcie odrodziła się w roku 1968. Ale szybko została zmiażdżona przez radzieckie czołgi. Od dwóch pokoleń nie ma już praktycznie inteligencji ruskiej. Ludzie ze wsi, gdzie

zachowały się jeszcze tradycje językowe i religijne, coraz częściej emigrują do miast.

Zródłem informacji dla Bunganica są więc ci nieliczni, którzy nie opuścili swych rodzinnych wiosek - najczęściej stare kobiety, porozumiewające się w "zapomnianym" języku. Znalazł dzięki nim 20 tysięcy ruskich słów, które wyszły z użycia. Założył też organizację pod nazwą "Renesans ruski", która zamierza zająć się wydawaniem podręczników do nauki języka.

We wrześniu 1991 r., w jednym z ruskich miasteczek Medzilaborce, w północno-wschodniej Słowacji, koło granicy z Ukrainą i tuż przy granicy z Polską, otwarto wielkie muzeum poświęcone jednemu z wybitnych synów Rusi - Andy Warholowi malarzowi, rysownikowi, twórcy nowojorskiego Pop-artu, który przeszedł już do historii jako jeden z największych artystów współczesności. Z Rusi pochodzili rodzice Andy Warhola, którzy w latach dwudziestych naszego wieku wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych. Andrew Warhola, bo tak brzmiało prawdziwe imię i nazwisko artysty, urodził się już w Ameryce w 1928 roku. Pomimo to zawsze bardzo żywo interesował się tym, co przeżyli jego rodzice, znał język, w którym mówiła matka i tradycje ruskie, w których został wychowany. Angielskiego nauczył się dopiero w szkole. Zdaniem

specjalistów, w swej twórczości plastycznej inspirował się ruską sztuką ludową i religijną. Wielkie wrażenie zrobiły na nim zwłaszcza ikony bizantyjskie. Przejął z nich złote tło i niektóre motywy.

W epoce komunizmu, w Medzilaborce nikt właściwie nie wiedział o istnieniu Andy Warhola. Był artystą zachodnim, a więc kapitalistycznym, i to, co malował i rysował nosiło wszelakie znamiona kontrrewolucji. Coś się ruszyło dopiero po petycji z apelem o założenie muzeum Warhola, którą podpisało 3 tysiące osób, w tym wielu dysydentów i przyszły prezydent Czechosłowacji Vaclav Havel. Po wielu staraniach historyka sztuki Michała Bycko, muzeum w Medzilaborce otwarte zostało na półtora roku przed rozpadem Czechosłowacji. Znaleźć w nim można 20 dzieł pochodzących z fundacji nowojorskiej, wiele płócien namalowanych przez brata i bratanka Andy'ego - Paula i Jamesa oraz dokumenty i przedmioty świadczące o ruskich korzeniach rodu Warholów. Muzeum jest jednak bardzo mało znane. Jak powiedział nam Jürgen Ellinghaus - dziennikarz Arte, któremu zawdzięczamy wszystkie te informacje i który stara się o rozreklamowanie ruskiej kultury, mało tu turystów polskich, mało też ukraińskich. Niewiele też o miasteczku wiedzą turyści zachodni, coraz chętniej odwiedzający kraje Europy Środkowej. Chyba szkoda.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL